

CENA EGZEMPLARZA 5
12-STRONNEGO ZŁ

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekret redakcji 19-07 (czynny cały dzień) Telefon
międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień).

Niedziela 2 i poniedziałek 3 listopada 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086

Nr 300



Mogila tragicznie zmarłego gen. Wł. Sikorskiego na omentarzu bohaterów polskich pod Londynem (Repr. — P. Wiszniewski)

W ogniu krzyżowych pytań prokuratora Dr Maniu przyznał się do udzielania pomocy w ucieczce swoich towarzyszy za granicę i dostarczania poufnych wiadomości obcym ambasadom

BUKARESZT (obsł. wł.). W toczącym się w Bukareszcie procesie przeciwko b. przywódcy partii chłopskiej i towarzyszom o zdradę stanu, szpiegostwo i knucie spisku przeciwko rządowi przesłuchano wczoraj głów-

nego oskarżonego dra Maniu. Dr Maniu przyznał się częściowo do winy, a mianowicie do udzielania pomocy swym towarzyszom partyjnym w ucieczce za granicę celem umożliwienia im prowadzenia tam propagandy

antyrządowej. Dr Maniu przyznał się też do tego, że udzielał im specjalnych instrukcji przed ucieczką z kraju.

W sprawie szpiegostwa Maniu zaprzecza, jakoby przedstawicielem obcych mocarstw udzielał informacji o ruchach wojsk, a tylko „udzielał wiadomości” o sytuacji wewnętrznej kraju. Prócz tego zaprzeczył Maniu, jakoby z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych omawiał sprawę utworzenia nowego rządu w Rumunii. Zeznania te wywołały zrozumiałą konsternację w Londynie i Waszyngtonie.

Powstanie Muzułmanów w Kaszmirze rozszerza się

Stolica poważnie zagrożona

Posiłki z Indji przybywają drogą lotniczą
Instrukcje dla obywateli brytyjskich

NEW DELHI (obsł. wł.). Powstanie Muzułmanów, które wybuchło w Kaszmirze na skutek zapowiedzi przyja-

zenia Kaszmiru do Hindustanu, rozszerza się. Według ostatnich wiadomości stolica Kaszmiru Srinagar jest przez silne oddziały powstańców muzułmańskich poważnie zagrożona. Z Indji przybywają samolotami do Kaszmiru posiłki. Rozruchy spowodowały rzekomo wojska kaszmirskie, urządzając masakrę wśród ludności muzułmańskiej, przy czym miały one nawet wkroczyć na terytorium Pakistanu.

Rząd W. Brytanii wydał instrukcje, zabraniającą obywatelom brytyjskim udziału w tych walkach po jakiegokolwiek stronie.

USTĄPIENIE Sholto Douglasa

BERLIN (PAP). — Dowódca zarządu wojskowego brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, marszałek lotnictwa Sholto Douglas, przekazał w piątek swoje stanowisko generałowi Robertsonowi. Douglas powraca do Londynu.



BURZLIWE POSIEDZENIE w parlamencie chilijskim

MEXICO (PAP). Donoszą z Santiago, iż w parlamencie chilijskim doszło do burzliwej dyskusji nad wnioskiem partii komunistycznej. Partia ta zażądała przekazania ONZ wszelkich danych, które służą za pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, Czechosłowacją i Jugosławią. Po dłuższej dyskusji, wniosek odrzucono.

DYMISJA wicepremiera URSINY'EGO

PRAGA (PAP). Wicepremier rządu czechosłowackiego Ursiny podał się do dymisji. Decyzję swoją Ursiny umotywował faktem, iż jeden z podległych mu urzędników wykorzystywał jego stanowisko dla prowadzenia antypaństwowej działalności. Ursiny jest członkiem słowackiej partii demokratycznej.

Pod skrzydła amerykańskie Banderowcy przedostają się do Bawarii

Bandera odwiedził potajemnie obozy faszystów ukraińskich w połudn. Niemczech?

BERLIN (PAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Bawarii aresztowano ostatnio kilkunastu członków faszystowskich oddziałów ukraińskich Banderi oraz innych orga-

nizacji antyradzieckich. Banderowcy przedostają się małymi grupami do amerykańskiej strefy okupacyjnej z Polski, Słowacji i Austrii. Sam Bandera rzekomo również ukrywa się w Bawarii i odwiedził potajemnie kilka obozów faszystów ukraińskich w południowych Niemczech.

UŻYWAJĄCIE
00561 pasty do zębów
CAPRIDONT



Bratnia mogiła poległych Kościuszkowców na polu bitwy pod Lenino (Foto — Żołnierz Polski)

Święto umarłych

Już po raz trzeci od chwili zakończenia drugiej wojny światowej obchodzimy Święto Umarłych. Ponad dwa lata dzieli nas od chwili, gdy zamilkły działa na frontach, gdy ostatni Bezimienni złożyli swe życie na ołtarzu wolności. Lecz dwa lata to zbyt krótki okres czasu, by był on w stanie zablźnić rany, zadane wojną. Miliony zabitych, setki miast zamienionych w gruz, tysiące wsi startych z powierzchni ziemi. Ten potworny bilans 6-letnich zmagania nie znajduje sobie równego w dziejach ludzkości. Nie prędko czas otrze z ty dziesiątkom milionów rodzin, którym wojna wydarła najbliższych. Jeszcze przez wiele lat będzie pług wyorywał kości bohaterów i długo jeszcze unosić się będą w powietrzu porwane wiatrem popioły z pieców krematoryjnych. Jeszcze przez długie lata Święto Umarłych będzie świętem bohaterstwa i męczeństwa.

Wiele miesięcy dzieli nas od chwili, w której zakończył się ostatni akt morderczej wojny, otwierając przed zniekaną ludzkością okres pokoju...

Pokoju?... Czy słowo to nie wydaje się pustym dźwiękiem, gdy wszędź słyszy się odgłosy walk? Patrząc na to, co się dziś na świecie dzieje, trudno jest uwierzyć, iż wojna się skończyła i ludzkość wkroczyła w erę pokoju. W Indonezji, Chinach, Grecji, Wietnamie, Indiach, Palestynie, strumienie świeżej krwi wsiąkają w ziemię, a dymy ze spalonych osiedli zasnuwają horyzont. Jeszcze mało było krwi przelanej w czasie sześciolletnich zmagania, bo znaleźli się tacy, którzy nie wahają się podsycać starych antagonizmów i rzucić zarzewie nowych walk dla własnych egoistycznych celów.

Dwa i pół roku to okres krótki, lecz widocznie jeszcze zbyt długi dla tych, którym perspektywy nowej, na skalę światową wojny, łączą się z widokami na nowe napełnienie już i tak wypchanych kiesi i zagarnięcie nowych obszarów dla ich ekspansji gospodarczej i politycznej. Droga do dobrobytu i szczęścia ludzkości nie wiedzie przez zbrojenia, „pokojuowe pomoce”, nacisk gospodarczy i propagandę wojenną. Dyskryminacją, prześladowaniem i uciskiem nie buduje się pokoju. Tym prawdom nikt nie ma chętności zaprzeczyć. Świadczy o tym jednogłośnie przyjęcie rezolucji, potępiającej propagandę wojenną.

Dziś, w dniu Święta Umarłych, święta tych, którzy w imię ideałów wolności i pokoju poświęcili swe życie na ołtarzu zwycięstwa, tych, którzy męczeńską swą śmiercią kładli podwaliny lepszemu jutru, tych milionów Bezimiennych, którzy z myślą o szczęśliwszej przyszłości nowych pokoleń oddawali swą krew — z jakim żęrzytem odzywają się głosy, występujące przeciw współpracy międzynarodowej. Wszak nie dlatego zginęło dziesiątki milionów ludzi, by za parę lat rozpętano nową rzeź. Nowa wojna leży dziś w interesie nie tego czy innego z narodów świata, lecz klik mających na celu powienie dochodów i rynków zbytu w mętnej wodzie chaosu wojennego.

Krew przelana nie może pójść na marne. Dzień Zaduszny — wielkie misterium umarłych i żywych —

BEWI
KREMY do OBUWIA
frotery do podióg
wosk adhezyjny do pasów
płyn do czyszczenia metali
zawsze pierwszej jakości
Fabryka techniczno-mechaniczna
POZNAŃ, M. FOCHA 137
Telefon 64-85 01259

winiem przypomnieć niektórym dyplomatom, dlaczego zasiadają w salach konferencyjnych Lake Success, Londynu czy Paryża. Niech miliony mogły rozsypanych po całym świecie i stopy popiołów krematoryjnych będą groźnym memento dla wszystkich wicherzeleli pokój.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NOWY JORK. Komisja parlamentarna, prowadząca dochodzenia w sprawie „działalności antyamerykańskiej” przerwała nagłe bez podania motywów swą sesję.

NOWY JORK. Komisja polityczna ONZ przyjęła 41 głosami przy 7 wstrzymujących się wniosek amerykański powołania do życia komisji tymczasowej do spraw Korei. Delegaci ZSRR, Białorusi, Czechosłowacji i Polski wstrzymali się od głosowania.

LONDYN. Rząd brytyjski ogłosił projekt ustawy, w myśl której postanawia przejąć opiekę nad pół miliona rzeszą starców, ślepców i kalek. Ponadto podano do wiadomości szczegóły rządowego projektu ustawy o ograniczeniu władzy Izby Lordów.

W Izbie Gmin dyskutowano ustawę, przewidującą zmiany w prawodawstwie i więziennictwie. Ustawa ma znieść niektóre kary, m. in. karę chłosty.

NOWY JORK. Do Nowego Jorku przybyli dwaj b. rumuńscy min. spraw zagr., sądzeni obecnie zaocznie w procesie Maniu w Bukareszcie.

PARYŻ. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu francuskiego, min. finansów Schumann złożył oświadczenie na temat reform finansowych.

STANOWISKO STRONNICTWA PRACY
w dyskusji nad ekspozycją Premiera
MUSIMY MIEĆ POKÓJ!

Co charakteryzuje osobliwość chwili? — Polska pod ostrzałem agresji dolarowej — Warunki suwerenności narodu — Awangardowe formy pokojowe — O rozumną politykę sojuszu i przyjaźni — Groźba odbudowy potencjału niemieckiego — Naród polski potrafi być wiernym sojusznikiem

Przemówienie I wiceprezesa Zarządu Głównego SP dra F. Widy-Wirskiego

W dyskusji nad ekspozycją Premiera Cyrankiewicza — jak już pokrótce informowaliśmy — z ramienia Stronnictwa Pracy przemawiał wiceprezes Zarządu Głównego S. P. dr Feliks Widy-Wirski. Poniżej drukujemy pierwszą część tego przemówienia. — Red.

Wysoka Izbo, zajmując stanowisko imieniem Stronnictwa Pracy w dyskusji nad ekspozycją Pana Premiera trzeba uwzględnić szeroką skalę problemów, którą to ekspozycja objęła. Zdajemy sobie sprawę, że ma ono miejsce w osobliwej chwili i w szczególnej sytuacji międzynarodowej i dlatego jest zupełnie naturalne, że tak mocny kładzie akcent na scharakteryzowanie tej sytuacji i z drugiej strony tak mocno podkreśla położenie gospodarcze kraju, zarówno od strony osiągnięć, jak i niedomagań. I dlatego jest prawidłowym, że wypowiedzi poszczególnych stronnictw idą bardzo daleko w rozpiętości poruszanych zagadnień.

Co charakteryzuje osobliwość

Naród Polski nie mógłby się pokusić o podjęcie dzieła odbudowy bez znalezienia takich warunków politycznych, które włączają najszerze masy w procesy produkcji, życia społecznego i kulturalnego. Takie warunki Stronnictwo Pracy widzi w formach demokracji ludowej.

Pozytywne stanowisko wobec podstawowych reform ekonomicznych i społecznych — szczerą wolą współpracy na tej płaszczyźnie z innymi stronnictwami demokratycznymi — stanowią fundamentalną zasadę pierwszą, która przesądza nasz udział w koalicji rządowej.

Znalazłszy najlepsze z możliwych warunki wewnętrzne dla odbudowy kraju z ruin i zgłiszcz, wydzwignięcia mas z vegetacji i nędzy — musimy mieć pokój.

Ten postulat wiąże się nieodłącznie z rozumną polityką sojuszu i przyjaźni.

Współczesny rozwój techniki skrócił czas i zmniejszył przestrzeń. Dlatego nie ma dzisiaj mocarstwa, nie ma państwa, nie ma narodu, który obyby się bez sojuszników i przyjaźni.

Wspólnota pochodzenia, języka stawia nas w rodzinie narodów słowiańskich. Wspólna walka przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy zbliżyła nas. Obrona i wola zabezpieczenia pokoju

połączyły narody słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele — w jedną wielką siłę zdolną zabezpieczyć pokój — a tym samym warunki dla wielkiej odbudowy.

Stronnictwo Pracy z głębokim niepokojem obserwuje metodyczną odbudowę przez wielkie mocarstwa zachodnie potencjału niemieckiego. 10 milionów ton stali rocznej produkcji niemieckiej utwierdza ostatecznie wszystkich Polaków w tym, że nie ma dla nich wyboru pomiędzy Związkiem Radzieckim a Anglią czy St. Zjednoczonymi, że jest tylko jeden wybór pomiędzy sojuszem narodów słowiańskich, a niestannę podsyganą żądzą odwetu niemieckiego agresora.

Dlatego słuszne było i jest stanowisko Stronnictwa Pracy w sprawie sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Staliśmy na tym stanowisku w dniach agresji hitlerowskiej na Zw. Radziecki. Pod tym aspektem przeprowadziliśmy z inicjatywy śp. Zygmunta Felczaka twardą linię podziału w Stronnictwie w okresie paktu Sikorski-Stalin. Staliśmy wtedy, kiedy w pierwszych dniach wyzwolenia włączyliśmy się bez zastrzeżeń w pracę pozytywną — stojmy na tym stanowisku dzisiaj nie dla tego że taka jest postawa innych partii, ale dlatego, że taka i tylko taka jest racja stanu naszego państwa, naszego narodu i taki jest nakaz naszego patriotyzmu.

Zajmując także stanowisko chcemy i pracujemy nad tym, aby zasada sojuszu i przyjaźni narodów słowiańskich objęła cały naród polski, a nie tylko choćby najliczniejszą jedną klasę społeczną.

Naród Polski na przestrzeni całej historii dowiódł, że potrafi być wiernym sojusznikiem na każdy wypadek, na dni pracy i walki, na dni zwycięstw i doświadczeń, dowiódł mozoem ofiar, że honor swój jako sojusznika i przyjaciela zawsze wyżej sobie cenił nad zimną kalkulację zdradzieckich podszeptów.

(Dalszy ciąg przemówienia zamieścimy w następnym numerze)

10 wyroków śmierci
w procesie katów Stutthofu

GDYNIA (W). W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał wyrok w procesie 26 oprawców Stutthofu. Na karę śmierci zostali skazani: Teodor Meler, Ewald Foth, Fritz Peters, Albert Paulitz, Hans Rach, Karol Zurell, Kurt Dietrich, Karol Eggert, Paweł Welnitz i Alfred Nikalaysen. Na karę dożywotniego więzienia został skazany Erik Thun. Na 15 lat więzienia — Wilhelm Vogler, na 12 lat — Edward Zerlin. Po 10 lat więzienia otrzymali: Oskar Gottschau,

Adolf Grams, Werner Zoellitz, Emil Wentzel. Po 8 lat: Jan Goertz, Karol Reger, Martin Stagger, Józef Wehnhardt, Adalbert Wolter. Po 3 lata więzienia: Walter Englert i Hugo Ziehm. Paweł Wiechern i Erik Dobbarthin zostali uwolnieni. Skazany przysługuje odwołanie kasacyjne w ciągu 7 dni do Sądu Najwyższego. Skazani przyjęli wyrok spokojnie. Tylko Nikalaysen histerycznie płakał, ronił łzy Peters, a z radości płakał Wiechern.

FELIETON KULTURALNY

Wanda Dobaczewska

Dzień Zaduszny

Powraca nam co roku i zawsze budzi te same myśli i uczucia. Nie ma chyba człowieka tak zajętego walką o chleb powszedni, tak przejętego biegiem realnego życia, kształtowaniem otaczającej go rzeczywistości, coby oparł się całkowicie nastrojowi Dnia Zadusznego i nie dał się w tym dniu ogarnąć fali smutku, tęsknoty, a przynajmniej zadumy.

Szczególniej o zmroku, kiedy dzień przyszaśnie, szare chmury zawała niebo i na chwilę przed zapadnięciem nocy o samym zachodzie, posępne rude światło zaleje świat nadając koloryt jeszcze bardziej rdzawy wszystkim żywym istotom. Bowiem tak się jakoś zwykle składa, że Dzień Zaduszny jest chmurny i mglisty, jakby natura stosowała się świadomie do tracyjnych wierzeń ludzkich.

Niegdyś wierzenia te, mocno ugruntowane i niewzruszone, nakazywały ludziom składanie dnia tego specjalnych dowodów pamięci swoim zmarłym. W czasach, gdy świadomość łączności ze światem zagrobowym była bardzo żywa i nie podlegała żadnej wątpliwości, wystarczyło wyjść nocą

z domu i zabłądzić na jakieś bezludzie, tym bardziej — na cmentarz by napotkać dusze zmarłych krążące widomie i szukające pomocy żywych w strapieniach i udrękach doznawanych na tamtych świecie. Pomoc tę można było okazać dwojako: oficjalnie, poprzez Kościół, nabożeństwem i modlitwą, pokątnie pogańską modą magicznym zaklęciem, starodawnym obrzędkiem, pojmovanym zupełnie materialnie. Po prostu podaniem jadła i napoju spragnionej, zgłodniałej duszy.

Któż nie słyszał o „Ziadach”? Któż nie czytał Mickiewicza?

Ale mało kto wie o tym zapewne że w rodzinnych stronach Wieszca Narodu, nie tylko za czasów Jego młodości, ale długo, bardzo długo potem odbywały się tajemnicze obrzędku bardzo podobne do tych, jakie On widział na własne oczy.

Wywoływano tam uroczystymi zaklęciami, wypowiadającymi rytmicznie i śpiewnie, zmarłych przodków dziadów wszystkie pokolenia, które żyły i umarły w tej chacie. Wzywano ich opieki i pomocy, wzamian ulgę w

czyścących mękach, obiecując i zapraszano uroczystie na ucztę.

Ucztę zastawiała gospodyni w czysto zamiecionej świetlicy, na stole białych płach zasłanym. A nie wolno było na tym stole położyć nic ostrego: ani noża, ani widelca, by się zmarły nie skaleczył, leżały więc tylko łyżki. Potrawy musiały być wyłącznie czarne: czarny chleb razowy, czarna kasza gryczana i czarne mięso, więc baranie albo gęsie. Obowiązującą częścią składową uczy zmarłych był kapuśniak na białe baranin gotowany, który, jak zresztą i inne potrawy, stawiano na stole jak najbardziej gorący o ile możliwości w stanie wierzienia, żeby para buchała obficie z garnka. Wierzono bowiem, że właśnie ta para jest właściwym pożywieniem zmarłych przodków że oni, krążąc nad stołem, tę parę wchłaniają, nasycając się nią, a wówczas są zadowoleni, błogosławią pamiętającym o nich potomkom, mnożą im wszelki dobytek a specjalnie patronują młodym parom w Dzień Zaduszny, więc w ich obecności zareczony.

Gdy stół już był nakryty i zastawiony najstarszy wiekiem z grona zebranych, bez względu na to — mężczyzną czy kobietą otwierał uroczyste drzwi chaty i wypowiadał donośnym głosem formułę zapraszającą Pożem wszyscy stawali nieruchomo i oczekiwali w głębokim milczeniu aż się dziady najedzą. Gdy para nad garnkami i misami zrzędała — oznaczało to koniec uczy widm. Wówczas zasiadali żywi. Zasiadali

Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych
INŻ. ST. CISZEWSKI
Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 1
przyjmuje na specjalnych warunkach wynagrodzenia:
1) silniki narzędziowych na formy do bakelit i przyrządy do pras mimosirowych
2) tokarki narzędziowych
3) inżynierów lub techników mechaników do biura konstrukcyjnego
4) inżynierów lub techników elektryków do Centr. Biu a Studiów
Dla inżynierów i techników fabryka dysponuje mieszkaniem kawalerskim
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym
01 69

KSIĄZKI
z wszystkich dziedzin wedy oraz nuty, mapy, żurnale i czasopisma
po eca 0115
K IEGARNIA
Schmidt i Karmoliński
POZNAŃ
ul. Św. Marcin 9/10
telefon 99 52

Meble
Jadalnie — Sypialnie, Kuchnie — Tapczany oraz pojedyncze meble najtaniej poleca. (1361)
Magazyn Mebli
W. Klinowiecki
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 8.

Bielizna
milanowska, biała, kołorowa
Wytwórnia Wyrzykowskiej,
ŁÓDŹ 01.26
Narut. i za 56 m 9

CENTRALA MASZYN i przyborów biurowych
właśc. Cz. Filipiak 01247
NAPRAWA: Maszyn do pisania Liczenia Pielęczy i kas reles ras.
PRZERÓBKA: Maszyn do pisania na układ polski
KUPNO SPRZEDAŻ
POZNAŃ
ul. Św. Marcin 32
Tel. 88-19

Techniczne ksądk
niemieckie działy biurowy okret w kupujemy. Oferty skada i nd: Zje dnozenia. Stocznia Żalich Gdańsk, ulica Jan. z Kaina nr 3. - Biłłotek: Centralna 01260

Polska Hurtownia Galanteryjna
CZESŁAW SKRZYPEK i Ska
Łódź, Nowomiejska 3 (w podwórzu)
Tel. 277-32.
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej, ozdób choinkowych i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Przewinoje, za zaliczeniem. Oenników nie wysyłamy 01206

FABRYKA ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
INŻ. ST. CISZEWSKI
BYDGOSZCZ
Sobieskiego 1
poszukuje od zaraz
USTAWIACZA
na prasy mimosirowowe do pracy na zmiany.
Zgłoszenia w Wydziale Personalnym. — 0220

Zakład Pogrzebowy
Z. DREWKA
BYDGOSZCZ, Wełn. Rynek 9
Tel. 32-71 1364
Wielki wybór trumien wszelk. rodzaju przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok miejsc i zamiejsc. specjalnym autokarawanem

Olejki i zapachy
mydlarskie kosmetyczne poleca swym działale organicznym
NEOCHEMIA
Bydgoszcz, Moniuszki 6
tel. 34-88
1346

Rozpowszechnianie „JKP”

NA DZIEŃ ZADUSZNY Cmentarzyska i uroczyska

ZOFIA DRWĘSKA-DOERINGOWA

Cmentarz — to miejsce wspomnień o drogich zmarłych, miejsce wiecznego spoczynku całych pokoleń i wieków. Wierzący chrześcijanin wie, że życie nie kończy się wraz ze śmiercią, a dusze po opuszczeniu ciała znajdują wstęp do wiekuistego przybytku Boga.

Inaczej wyobrażali sobie świat pogrzebowy ludzie pierwotni. W ograniczeniu swym wyobrażali go sobie takim prawie jakim był za życia. Ażby zmarli nie czuli się w wieczności gorzej niż na padole ziemskim, stawiali im upodobnione do ludzkich siedziby.

Człowiek dzięki, błagający się w zamierzchłych czasach, po borach i kniejach bez stałego miejsca zamieszkania — porzucał ciała swych nieboszczyków na pastwę drapieżnych zwierząt i ptaków. Ten, który posiadał siedzibę na drzewach — wieształ umarłych na gałęzi. Budujący chaty czy domy — wznosił kaplice.

Zabytki cmentarzysk przedhistorycznych zadziwiają ogromem pracy weń włożonej. Godne uwagi są kopce usypane z ziemi lub wznoszone z wielkich głazów kamiennych. Tak po jednych jak po drugich zachowały się liczne podania i baśnie.

Mogiły będące wyrazem czci dla zmarłych bohaterów odznaczały się zwykle dużymi rozmiarami. Do takich np. u nas należą kopce Krakusa i Wandy. Były one dziełem rąk całej ludności, w przeciwieństwie do mogił przeciętnych, sypanych przez osierocone rodziny. Powinnością pozostałych było zapewnienie zmarłym spokoju w godnym sobie grobie.

Brak mogiły był donioślejszą karą niż wyrok śmierci, gdyż nieboszczykowi w jego tułaczce pogrzebowej towarzyszyło wieczyste przekleństwo. Istniał zwyczaj, że po zaginionych bez wieści wznoszono ku ich pamięci grób próżny. Analogiczne pomniki mają miejsce i dzisiaj np. Mogiła Nieznanego Żołnierza i inne.

Ze sposobu budowania grobu wywnioskować można o głębokim pietyzmie, z jakim ludność przedhistoryczna grzebała szczątki najbliższych. Niektóre plemiona tworzyły kopce, pod którymi znajdowały się izby czworoboczne zbudowane z dużych głazów kamiennych. Sposób budowania ciężki i niezgrabny dowodził okresu głębokiej starożytności.

Przy rozkopywaniu starożytnych grobów w ziemiach dawnej Polski znajdowano często po siedem urn ustawionych w szeregi. Dowodziłoby to, że liczba siedem posiadała już wówczas musiała, jak to nieraz i dziś jeszcze spotyka się u ludu, pewne znaczenie symboliczne.

Popielnice wyobrażały najczęściej

kształty ludzkie, głowę, szyję, stopy itp. i zwane były „urnami twarzowymi”. Urny te, za małymi wyjątkami należały przeważnie do pici żelaznej, czego dowodzą znalezione w nich zausznice, warkoczki, szpilki itp. Na urnach pierwotny artysta rysował i inne prymitywne znaki i rysunki jak kręgi, linie łamane i inne motywy. Miały one prawdopodobnie również znaczenie symboliczne, tak jak często spotykany, a serdecznie przez nas znienawidzony, znak krzyża łamanego, zwanego „swastyką”, a który był pozostałością symbolów pogodńskich. Prawie wszystkim ludom świata znana była owa swastyka a

przypisywano jej jakoweś działanie magiczne.

Dzisiejszy świat chrześcijański zmarłym swym ofiaruje inny posiłek — duchowy, w postaci modlitwy i Mszy świętej. Nadto w Święto Umarłych zachował się tradycyjny zwyczaj kościelny t. zw. „wypomnianek” albo „wymnianek” — czyli kolejne wygłaszanie z ambony imion zmarłych, za których dusze wraz z kapłanem wszyscy się modlą. Palenie dnia tego o zmroku, na tle jesiennej przyrody na grobach zmarłych lampki i świeczki należy do najpiękniejszych i najwznioślejszych naszych obchodów religijnych.



Anna Nielawicka

Zaduszki

*Jak bóło płoną świece. Jak gęste dymy kadzidła
Ponad twoją modlitwą za umarłych, których nie znasz...
Kłęczymy — a nad nami chwieją się lotne skrzydła,
Patrzmy w sprawy ducha. Znikome są sprawy ciała.
Twój ornat fiołkowy żalobą pachnie i mirrą
Twój głos zaklina kosmos przedziwną emanacją.
Duchy się tłoczą w kolo. Powietrze drży od wibracji.
Jak duszno jest w kaplicy. Jak ciemno, jak okropnie...
Odgłosy dalekich bitew wtórują deszczowej gamie.
Chłód jesienny czai się w sercu, czyż jęk gaśnie za oknem.
Madonno Nieustającej Pomocy módl się za nami!
Co widzisz ponad ołtarzem, ponad srebrem świeczników
I ponad własną myślą lżejszą niż płatki mimosy?
Duchy tłoczą się w kolo. Dreszcz tajemnie ściany przenika.
Szum modlitw rośnie mieczem. Symphonia dolorosa.
Zakrywasz oczy dłonią, inne twarze i rzeczy...
Czy kiedykolwiek zdradziś, mój bracie poczętek natchnienia
Smak tych fluidów błękitnych, co duszę i ciało leczą?
Czy mi pokażesz symbole zamknięte w zarysie trójkąta,
Czy pozwolisz odetchnąć zapachem rajskich kwiatów,
Czy sprawisz, by mój wzrok ludzki, który tylko słowa oglądał
Rozwarł się na pejzaż, co nie są już z tego świata?
Czy zechcesz — jeżeliś godna — ukazać te siedem stopni,
Które wiodą ku erze Ducha i niebo oddają ziemi?
Duchy tłoczą się w kolo. Jak duszno, jak okropnie!
Na trumnę nieznanych rycerzy padają żywe kamienie...*

do stołu i zjadali co było do zjedzenia, oczywiście zakrapiając wodką, którą dopiero teraz przynoszono, jako zgoła niepotrzebną duchom.

Wreszcie, gdy nasyćli się już i żywi i umarli, gospodyni zbierała obrus z resztkami jedła za cztery rogi, uważnie, by ani okruszynki nie uрониła w otoczeniu całej rodziny odnosiła na cmentarz i składała na mogiłach. Oczekiwali na to zgromadzeni przy bramie cmentarnej żebracy a może i psy wioskowe wiedziały o tym coś nie coś... dość że następnego rana nie pozostawiało nic z okruszków, co wróżyło zadowolenie „dziadów” i pomysłność na cały rok.

Gdyby jednak zaniedbano uroczystego obchodu „dziadów” i umarli zaczęli zamknięte drzwi chaty — zmścili by się niechybnie na bogactwie domowym i dobytku, a już z pewnością uprowadziliby kogoś z rodziny ze sobą w ciągu roku.

Uroczystość wyżej opisaną obchodzono w niektórych zapadłych wsiach Wschodnich Ziemi Polski nieomal do ostatnich czasów przedwojennych. Ale i tam trudno przypuścić, by wynikało to z głębokiej wiary w prawdziwe i rzeczywiste, jakkolwiek niewidzialne, obcowanie z duszami zmarłych. Były raczej przestrzeganiem tradycji przekazanej przez poprzednie pokolenia, tradycji, której przykazania wypełnia się niejednokrotnie nawet wtedy gdy żywa treść już z nich dawno ułotni. Podobnie zastawiamy na wielkanocnym stole tradycyjne święcone, chociaż dzisiaj nikt już nie

wierzy, że zjadaniem wiewprzowego mięsa i jaj malowanych na czerwono, prapogańskich symboli płodności i życia, zaklinie magicznie urodzaje i sprowadzi obfitość do swego domu.

Bardziej wysublimowanym sposobem uczczenia zmarłych w Dniu Zadusznym był i jest zwyczaj palenia świecał na ich grobach. Światła miały ogrzać zziębniętego w otchłonie wieczności ducha, który dnia tego odwiedza swoją mogiłę. Światła miały być widzialnym znakiem pamięci pozostałych. Im więcej gorejących świeczek, tym żywsza pamięć, tym pewniejszy dobroczynny skutek tej pamięci, żywe ciepło sięgające w zaświaty.

Duch przelatujący nad swoją mogiłą, p'omyki świec głąbi się i pochylał. Przegina je zapewne lekki, prawie nieostrzegalny wiatr... Mgły snuły się po cmentarzu, czepiały się bezlistnych krzaków, zwiślały z nagich konarów drzew. Wylekłym oczom odwiedzających cmentarz o niezwykłej, wieczornej porze, mogły te zdawały się całunami, w które otulały się widma, odbywające swoją doroczną wędrówkę po doczesnym świecie.

Zwyczaj palenia świecał na grobach — to jeden z już nielicznych prawdziwych zwyczajów, co przetrwało do dziś prawie niezmienniony. Co roku, w Zaduszny Wieczór tłumy zalewają cmentarze i niosą na groby ukochanych jarzące świece i kwiaty. A gdzieś, tam na dzień duszy, pomimo wieku radia i siły atomowej, pomimo całej współczesnej rzetelności i trzeźwości, kołacie się uparta, stara jak

ludzkość nadzieja, że w jakiś sposób niepojęty da się nawiązać łączność z tymi co odeszli na zawsze. Ze jeśli się skupi wszystkie myśli i wszystkie uczucia na wspomnieniu o nich drgną jakieś tajemnicze, dotąd niezbadane fale i pozwolą wyczuć umiłowaną obecność tuż blisko, choćby na jedno mgnienie oka.

Dziś, zaprawdę, przepełniony jest Tamten Świat i nie ma rodziny nieokrytej jeszcze niewystygłą żalobą. Legiony poległych i zamordowanych nie mają żadnego grobu. Miliony grobów zagubionych na dalekiej obczyźnie pozostaną w Wieczór Zaduszny puste i ciemne. Wierna pamięć pozostałych na ziemi błędzi rozpacznie i nie ma o co zaczepić myśli, nie wie dokąd myślą podążać. W zrzuconej, nadludzkiem wysiłkiem dźwigającej się z ruin Warszawie zapłonęły świeczki i zazieleniły się wieńce na miejscach straceł, na ulicach, które tyle razy w ciągu lat okupacji krwią spłynęły. We wszystkich miastach, miasteczkach, nieomal we wszystkich wsiach Polski są dzisiaj takie mistyczne cmentarze: bruk uliczny na codzień deptany nogami przechodniów, drogi polne pozostające już trawą.

Ci co tam zginęli — rozwiali się oddawna na cztery wiatry rzuconym popiołem krematoryjnym. Ale pamięć o nich jest silniejsza od samego czasu. W ich niewidzialne ręce złożymy w Dzień Zaduszny uroczyste s'lubowanie wytrwałej pracy „dla lepszej przyszłości, jako najlepszego sposobu utrzymania z nimi stałej łączności.

Pamiętajcie o nas w modlitwach Waszych...

Poznań, w październiku.

Skromna wizytówka, maleńki skrawek papieru. W czworokąt białego tła ujęty nierówna, prawie niezgrabna, czarna, szeroka linia, pionowa i poprzeczna — rysunek: krzyż. Spod krzyża wspinają się wzdłuż ku jego poprzecznej — na której kiedyś Chrystus rozpostarł Swe męczeńskie ramiona — kwiaty. Nad krzyżem aureola. A pod nim napis, drobniutki, perełkowany, czarnymi maleńkimi literkami znaczony:

„Gotowe serce moje
o Boże —
gotowe serce moje...”

Na odwrócić, z prawej strony u góry:

kach, w kwaterze bohaterów — równiutkie mogiły. Dużo kwiatów Na tablicach z nazwiskami krótki dopisek: Krzyż Walecznych.

To wszystko — dla nielicznych! A inni...

D'onią uchwycić można tę skromną wizytówkę, maleńki skrawek papieru, czworokąt białego tła.

To po nich zostało. I żywe, gorące, przejmujące wołanie bohaterskich, umęczonych dusz:

„Pamiętajcie o nas
w modlitwach
Waszych”

Dziś w całej Polsce — po raz trzeci — od lat wojennych żalobne rozpalają się światła Zaduszek. Nową serc defiladą przemierzmy pośród cisz cmentarnych wszystkie swej ziemi mogiły. Od lat sześciu po raz trzeci. Nie było bowiem czasu ani siły w boju d'ugoletnim — krwawej dusze żalem i bólem po tych co legli.

A przecież i dziś jeszcze nie uda nam się zebrać wszystkich rozpalonych po zakamarkach dusz żalów i zastępych przymusem zapomnienia bólów i ożywić w pamięci i w sercu te bliskie, najukochańsze, najdroższe osoby, istoty, postacie, sylwetki...

Patrzac w smutny szereg imion tej skromnej wizytówki, maleńkiego skrawka papieru — relikwii — serce bije przejmująco. Szereg bowiem potężnie, rośnie ogromny — aż do granic bez końca — w miliony, miliony... Kutno, Warszawa, Hel, Oksywie, Westerplatte, Ziemia Francuska, Narvik, Londyn, Tobruk, Monte Cassino, Oceany, Arnheim — i znowu Warszawa —

A korona cierniowa narodu polskiego: Pawiak, poznański Fort VII, Montelupich, Zamek Lubelski, Lwów, Katyń, Majdanek, Oświęcim, Treblinka, Dachau, Mauthausen, Gusen, Oranienburg, Stutthof, Ravensbrück, Gross-Rosen...

Szereg upiorny, bez końca, bez końca, bez końca. Wreszcie ostatni poległ: Lenino — ziemia nad Oką, jeszcze raz Warszawa, Poznań, Odra, Kołobrzeg, Szczecin, Nysa, Drezno, Berlin.

Jeden Syn tylko legł za Polskę i jeden Ojciec, jedna Matka i jedna Córka, Żona i Siostra i Brat jeden i jeden Mąż. A w tej wielkiej Jedności — tętniącej milionem wreszcie serdecznych Narodu — zespoli się świadomość braterstwa i uczucia wielkiej wspólnoty, jakiej nigdy jeszcze Polska w Sobie nie odczuła.

Boć przecież symbole tylko mogiłne los nam pozostawił; a każdy wieńiec; kwiat, każde mogiłne światło Zaduszek — rękami Polski — Żalobnicy składane, dosięgać musi Tych, których prochu nawet nie starczyło.

W tej potężnej spójni modlitwonej Naród dziś znajdzie ukojenie bólu i żalu swego i świadomość wielkości ofiary Męczenników i Żołnierzy dla Polski. Bo oto dziś dzień... Poległych — a nie Umarłych.

Życie swe żołnierskie oddając za Polskę nie tylko, że melunec nam pozostawili b'agalny o pamięć w modlitwach, ale w przedśmiertnym widzeniu wszechrzeczy rozkaz wydali do Narodu Swego, który dziś na baczność się zerwie i wysłucha:

Nie po to się żyje — by walczyć, lecz walczy się po to — by żyć, a jeśli ci życia nie starczy, to śmierci spojrz w oczy — i idź!
Z rozkazem miliona Poległych idziemy w życie swe, w Polskę w Naród, w Świat nasz cały — najtłkliwsiymi odruchami serca i myśli, pomni wobec krwi, która się przelała i cierpień — trud zaszczytny nieć zobowiązanie Ojczyźnie.

Zaduszki to chwila. A wielkiej Ofierze i wielkiemu Cierpieniu ho'd należy się wieczny. Z zaświatów dalekich wołanie odległe snuć się będzie nieskończenie, a ciche w sercach naszych:

„Pamiętajcie o nas
w modlitwach
Waszych”

Pamiętać będziemy
dziś,
jutro,
na zawsze!...

Edward Serwański

„Pamiętajcie o nas w modlitwach Waszych”

Trzy, czarne, tuszem znaczone, maleńkie krzyżyki. A pod nimi:

„Nie poto się żyje — by walczyć lecz walczy się poto — by żyć a jeśli ci życia nie starczy, to śmierci spojrz w oczy — i idź!”
Znowu krzyżyk.

Wreszcie imiona:

„Joanna”	„Teresa”
„Elżbieta”	„Zofia”
„Irena”	„Jolanta”
„Paula”	„Ludmiła”
„Baśka”	„Teresa”
„Hala”	„Stachna”
„Litka”	„Irena”

„Oleńka”	
„Nina”	
„Bożena”	„Danuta”
„Fred”	„Edward”

„Lala”	„Milka”	„Wanda”
--------	---------	---------

To wszystko. Koniec.

Alina przywiozła to z Warszawy. Z wrześniowej rocznicy... Pamiętka po Irce, Milce, Ninie...

Legły wszystkie po żołniersku.

W szpitalu przy Miodowej trzasnęły bomby; zwaliły się pietra; sala operacyjna, ambulatorium, izby szpitalne runęły z hukiem w dół. Płomienie ognia ogarnęły wszystko...

Alina musi być zawsze tam, gdzie najczęściej potrzeba pomocy; jest i tutaj w tej chwili, podbiega do dymiącego pyłem kurzawy i p'onącego ogniem rumowiska — ratować. Spod bruku, z piwnic, z czeluści dobiegają głosy. Alina jest już na miejscu. Poznaje uchem swoich.

— Irko!!!...

— Alino...

Poprzez gruzy murów, cegieł i kamieni, rozmowa. Irka mówi spokojnym głosem:
— Jesteśmy przycięzione — wszystkie... Nie możemy się ruszyć... Mam g'owę między dwiema cegłami... Ugniata straszliwy ciężar od góry... Coraz gorzej... Od dołu ogień... Coraz bliżej... Prosimy o pomoc...

Prawie, że zwyczajna rozmowa Irka mówi spokojnie, jest zupełnie opanowana. Jak dobry żołnierz.

Nagle huk straszliwy. Płomień ognia wybuchu ku górze Ogarnęła sobą nawet jęk, który nie doszedł już do ucha Aliny.

I Koniec.

A Milka — uzbrojona w białą szatę Siostry ze znakiem czerwono-krzyżskim na ramieniu — tylko kulka niemiecka świsnęła i trafiła prosto w czoło — w chwilę, kiedy wbrew rozkazom wobec niewątpliwego niebezpieczeństwa życia — znosiła z barykady rannego oficera.

I już by' o po wszystkim.

Legła m'odziutka, piękna, wiosnianna Równa dziewczyna.

Dziś nie wiadomo nawet gdzie spoczywa.
A Ninka — raniona przy Mi'ce!... Zamordowana w szpitalu na D'ugiej?.. Żywcem spalona na punkcie sanitarnym?... Utoneła w kanałach w czasie transportu?.. Nie wiadomo. Gdzieś tam na dalekich Pową-

CEJLON - raj ziemski

w obliczu ważnych przemian

Wyspa legend i starożytnej kultury — Jaskrawe kontrasty — Perły i drogie kamienie — Tubylcy domagają się swych praw

Tropikalne upały, dochodzące do 50° C męczą na Cejlonie organizm Europejczyka, który nalykać się musi sporo chininy i często odświeżać się kąpielami i... whisky — aby powoli przyzwyczaić swój organizm do klimatu wyspy, zwanej „rajem ziemskim“.

Drogie hotele, strasznie zubożała ludność, chodząca w większości prawie nago, niemiłosiernie palące promienie słoneczne, zamieniające zielenie w szaro-brązowe bądle — to wszystko składa się na charakter wyspy perel.

Wyspa obfitująca w bogactwa naturalne (guma, orzechy kokosowe) znana już była Grekom od czasów wypraw Aleksandra Wielkiego pod nazwą Taprobana, zaś w klasycznej literaturze Indusów jako Lanka (blyszcząca). Aryjscy odkrywcy z północnych Indii, po przewodnictwie wodza Singha (Iwa) — przybywali kolejno na Cejlon, zwabieni jego urodą i bogactwem. Już w roku 543 mieszkający wyspy Cejlon przyjęli buddyzm. Po panowaniu na wyspie Syngalezów, przyszedli Portugalczycy, Holendrzy i Anglicy i wszyscy zwali Cejlon kolczykiem indyjskiego ucha. Ze względu na to, że wyspa dostarczała największą chyba ilość szlachetnych kamieni, perel, pieprzu, wanilii, kakao, tytoniu, herbaty i palm — była ciągłym powodem systematycznych zatargów między poszukującymi zdobyczy najeźdźcami.

Dlaczego Cejlon zwano powszechnie rajem na ziemi? Z tym łączy się cały szereg różnych legend, w których twierdzi się powszechnie, że tu właśnie zamieszkiwali pierwsi ludzie świata. Daleko na południu Cejlonu znajduje się dziwna skała, na której znajduje się odcisk wielkiej stopy.

Buddyści wierzą, że odcisk ten pochodzi od stopy samego Buddy, który po wygłoszeniu swej nauki na Cejlonie — wrócił do domu. Hindusi znowu przypisują ten ślad Sziwie i Wisznu.

Tuż nad brzegiem morza na Gall Face Road szukają ludzie wytchnienia, a w Mount Lavinia, na zabezpieczonym odpowiednio od rekinów skrawku morza, można korzystać dowolnie z cudownej kąpieli. Na ulicach pełno tubylców, opowiadających sobie z przejęciem ploteczki dnia, palących kiepski tytoń lub popijających odurzający Toddy, napój zrobiony z kwiecica palmy. Bogaci kupcy drogimi kamieniami pod 9-ciu arkadami w Colombo obliczają w późną noc codzienny dochód.

Cejlon sam stanowi nieprzebrane bogactwo świata, natomiast ludność

wyspy Malediwy, tworzące odrębny sultanat, ma dość poważnie rozwinięte rolnictwo, słynie ze znacznych bogactw kopalnianych i połowów perel. Importuje się tu tkaniny bawełniane, węgiel, cukier, ryż, artykuły gotowe; eksportem objęty jest handel herbatą, kaurzikiem, korzeniami, kakao, kopra. I znowu wyspa pracuje pełną parą. Zbliżają się jednak nieuniknione zmiany polityczno-gospodarcze, które muszą nareszcie zmienić oblicze Cejlonu. Anglia o tym wie i zdaje sobie sprawę z nadchodzących przeobrażeń i dlatego z niepokojem patrzy w pierwszym rzędzie na zmiany polityczne, których kategorię domagają się postępowi Cejlończycy, wysuwając coraz śmielej żądanie suwerenności.

Jak się okazuje i ten skrawek imperium brytyjskiego domaga się zacząć swoich słusznych praw.



Rynek w Colombo na Cejlonie

żyje bardzo biednie, jeśli nie nędźnie. Dowodem dawnej zamożności wyspy są ruiny wspaniałych ongiś pałaców królewskich, budowanych prawdopodobnie w II wieku przed nar. Chrystusa. Wojny domowe między panującymi zamieniły potężną wyspę w kraj leżący odłogiem, a epidemie dopełniły reszty. I tak jak w Meksyku, tak i na Cejlonie dżungla poraż wtóry wzięła kraj w swoje posiadanie.

Dopiero ostatnia wojna zmieniła nieco wygląd wyspy. Na Cejlonie stworzono lotniska i bazy wojskowe dla wojsk alianckich i przypomniano sobie na nowo o zaniedbanych kanałach i zbiornikach na wodę.

Cejlon, do którego należy zaliczyć

NATALIA TUROWIECKA

Najwyższa Sprawiedliwość

(Wspomnienia z roku 1939)

Bydgoszcz, w październiku

Gęsta mgła — zatruta miazmatami rozkładu w przyrodzie, spadała na stolicę — wraz z wczesnym jesiennym mrokiem. Jeszcze dzień jeden dobiegał końca. Warszawa — pierwszy dzień listopada, r. 1939.

Oto właśnie otworzyły się gwałtownie drzwi jednego z lokali rozrywkowych na Nowym Świecie — bucha fala oślepiającego blasku z wnętrza rojącego się od zielonych mundurów, bucha fala skłóconych dźwięków, tony skocznej foxtrotta, „miechy i śpiewy, ochryple krzyki w obcej, nienawistnej mowie... Przechodnie wzdrygają się, przyspieszają kroku... Widoczna z dala sylwetka kościoła św. Aleksandra, majaczy w mroku — potężna, majestatyczna, wywołująca widokiem swym przypomnienie rzeczy stałych i wiecznych — niezniszczalnych i niezmiennych...

Plac Trzech Krzyży tonie w mgłę i mroku... Lecz, co to? W głębi, poza świątynią, ponaż nisko nad ziemią dziesiątki migających żółtych światełek, tam, gdzie niedawno piękne trawniki zamienione zostały w jeden z prowizorycznych cmentarzy.

Związek poetów i pisarzy katolickich

W Rzymie organizuje się sekcja włoska związku poetów i pisarzy katolickich, założonego w Paryżu w r. 1939 przez kardynała Verdiera. Celem związku jest wykazywanie słuszności i wartości duchowych nauki Chrystusa przy współpracy pisarzy i myślicieli wszystkich krajów, a poza tym dokonywanie przekładów najlepszych dzieł z piśmiennictwa różnych krajów.

ŚWIĘTO UMARŁYCH w obyczajach i wierzeniach ludowych

Poznań, w październiku

W Polsce zmienna była zawsze gorąca pobożność ludu ku duszom zmarłych, czego świadectwem zakładane w tym celu bractwa i powszechny zwyczaj hojnego wspierania ubogich w Dzień Zaduszny. O nadużyciach z tego powodu wspomina synod poznański roku 1738, że lud przed kościołem rozdał ubogim pokarmy i napoje, stąd czasem pijaństwo i inne zgorznięcia. Z czasem zwyczaj ten, będący pozostałością pogaństwa ustąpił, a miejsce jego zajęły inne zbliżone do obecnych.

I tak, po wsiach, w przeddzień dnia Wszystkich Świętych, idą parafianie do proboszcza z prośbą o wypominki tj. o wspomnienie nazwisk zmarłych krewnych i polecenie ich modłom wiernych. Po południu, w dzień Wszystkich Świętych odbywają się niespory po kościołach. Lud ma przekonanie — mówi Kolberg, — że w dzień ten, dusze zmarłych jeszcze nie zbawionych tj. w czyśćcu pozostających, odwiedzają swoich krewnych. Gdy więc głównia w ten dzień, lub węgiełek z pieca lub komina wypadnie, mówią że dusza je wyrzuciła, lub też sama w ogniu tym się młota.

Dusze te, lubo same nie są widzialne, są obecne i chodzą po wsi, a po nabożeństwie żywych, idą do kościoła, i same także asystują nabożeństwu odprawianemu wówczas przez zmarłych księży, przy czym zmarli służą do mszy, działy zmarły dzwonił itd. Niebezpiecznie jest wówczas dla żywych pójść tam i śledzić owych zmarłych, gdyż mogą i sami utracić życie.

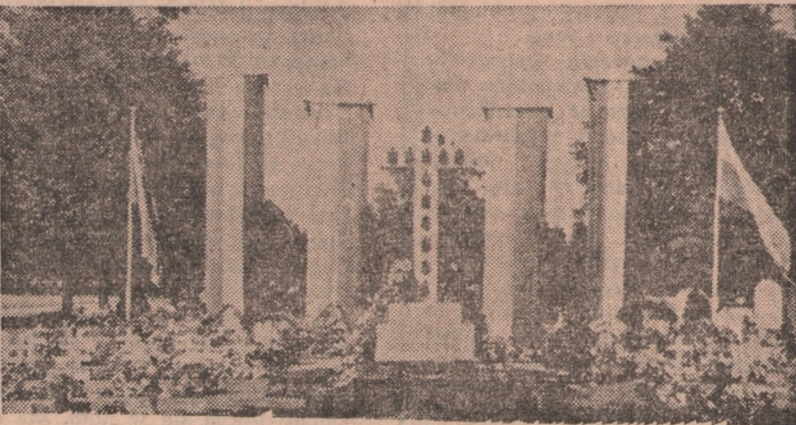
W związku z tym, w okolicach Inowrocławia, znane jest takie podanie. W dzień Wszystkich Świętych pojechał jeden pan na polowanie. W nocy ujrzał z dala światło i kazał ku temu miejscu woźnicy jechać — ale ponieważ woźnica nie chciał, więc poszedł sam i ujrzał kościół, a w koło niego mnóstwo klęczących dziadów. Wszedłszy do kościoła, gdzie mnóstwo było osób ubranych po staroświecku, usiadł w ławce obok kontuszowca. Zobaczywszy, że biskup konsekruje właśnie pewną bardzo ładną zakonnicę, zawołał na głos: jaka śliczna. W tej chwili sąsiad jego dotknął go zimną i jakby skostniałą ręką i mówił: „módl się!” Gdy zalekniony pan ów odrzekł: „Zdrowaś Maria” — wtedy sąsiad mu powiedział: Kiedyś nabożny, to cię przestrzegam i szczerze radzę natychmiast stąd uciekać. Zaledwie z kościoła wyszedł, a tu już wszystkie te osoby cisną się ku wyjściu i za nim gonią, tak, że ledwie z duszą przed nimi zdołał umknąć.

Również w zbiorach etnografa Kolberga, omawiających Poznańskie, czytamy o ciekawych zwyczajach w Dzień Zaduszny w okolicach Inowrocławia.

Otóż gospodarze przywozili na wozie kilkadziesiąt (od 30 — 70) bochnów chleba żytniego i pszennego i rozdawali go ubogim na cmentarzu kościelnym z warunkiem, aby ci biedni odmawiali pacierze za dusze wskazanych im po imieniu zmarłych, do czego wzywali ich mówiąc np.: za duszę Andrzeja cieśli, za duszę Małgośki, za duszę Barnaby i jego baby! Za dusze puste, (tj. opuszczone, zapomniane, które nie mają nikogo, kto by za nimi się upominał) itp.

Zwyczaj ten, był również szczytkiem wspomnianego na początku obyczaju pogańskiego.

Kazimiera Topińska.



Cmentarz wojskowy lotników polskich pod Londynem

(Repr. — P. Wiszniewski)

świeczkę, których nie pominięto w szczerej i rzewnej modlitwie.

Od jednej z mogił podnosi się z klęczek stara kobieta w czerni i niepewnym krokiem wraca ku miastu. Wtedy zderza się z młodą dziewczyną, przechodzącą poprzez plac obok grobów. Obie kobiety stoją chwilę naprzeciw siebie. Słaby odbłask pada na ich twarze. Dziewczyna drży ze wzruszenia. Twarz jej zalewa się łzami. — Oczy staruszki są suche, usta zwarte, wyraz twarzy skupiony i uroczysty. Osobliwy kontrast: młodość powołana do wykonywania innego, lepszego jutra, młodość silna i zdrowa, ale nadmiernie uczuciowa i wrażliwa na wszystko, co przekracza jej pojęcie dobra i zła — i starość, niedołężna, chyląca się do grobu, ale czerpiąca z doświadczenia wielu lat, zdolna jeszcze w tym przełomowym momencie do umocnienia na duchu innych, tych, których zadaniem będzie walka i zwycięstwo!

— Nie trzeba p'akać, — mówi stara kobieta — trzeba zawsze wierzyć w sprawiedliwość.

Sprawiedliwość? Tam, za rogiem ulicy, pijana, wrzeszcząca tłuszcza, urządzająca taniec wśród gruzów i trupów, tu — na grobach swych bliskich — modlacy się ludzie, drzące ludzkie cienie, bez jutra, bez prawa do życia, tego życia, które lada wietrzyk z tamtej strony może zdmuchnąć jak zimny powiew jedną z

tych świec na mogiłach... Zwycięzcy i zwyciężeni. Panowie i niewolnicy... Sprawiedliwość?

— Ale stara kobieta wpatrzona w drgające, żółte p'omyki mówi dalej:

— Trzeba wierzyć, w tę jedną, Najwyższą Sprawiedliwość.

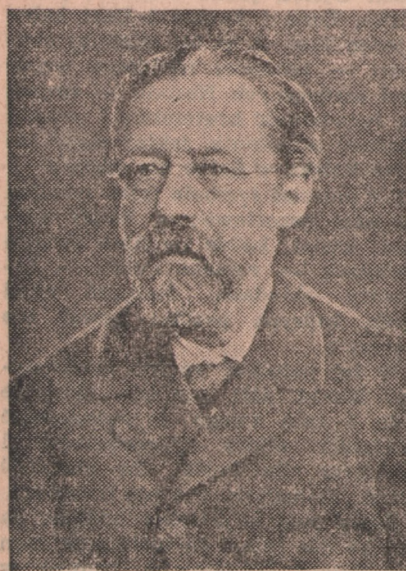
— Nie widzę jej wcale, — szepcze dziewczyna.

— Bo my byśmy chcieli przystosować drogi Opatrzności do naszych własnych wąskich, ciasnych ścieżek. Jeden moment ma znaczenie w życiu ludzkim. Ale dla Odwiecznej Sprawiedliwości lata całe nie mają znaczenia, nie istnieje ograniczone pojęcie czasu. Wszystko jest tylko mgnieniem. Jak można zmieścić wiecznie w krótkiej chwili ludzkiego żywota? Wyrok już zapadł na zbrodniarza. Ale musimy czekać. Może wyda się nam d'ugo? To tylko złudzenie naszych zmysłów. Bóg nie mierzy wieczności na dni i miesiące. Jest źle, będzie gorzej jeszcze, ale w końcu będzie znowu dobrze. Mogę tego nie dożyć, ale wiem, że tak będzie. Sprawiedliwość zwycięży...

Chwiej się na wietrze żółte p'omyki świec.

Przez zas'one mg'y, z wysokości nocnego nieba przedarł się inny promień, — choć nikły i s'aby, — srebrzysty promień gwiazdy, gość z niedosiężnych, nieobjętych światów. Gwiazda przewodnia polskiego narodu. Gwiazda nadziei...

KONKURS MUZYCZNY W PRADZE



BEDRICH SMETANA

Filharmonia czeska organizuje w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Printemps a Prague 1948“ międzynarodowy konkurs fortepianowy o nagrodę Bedricha Smetany. Konkurs dostępny jest dla pianistów obojga p'ci bez względu na narodowość, liczących od 15 — 35 lat. Zwycięzcom zostaną przyznane nagrody w wysokości 45, 25, 15, 10 i 5 tys. koron czeskich.

Uczestnicy konkursu będą musieli obowiązkowo odtworzyć Bacha preludium i fugę z księgi I, Chopina Nokturn op. 27, Smetany — Polkę i Taniec czeski. Poza tym do wyboru jeden z innych tańców czeskich i jeden albo dwa utwory repertuaru światowego.

Zwycięzca konkursu weźmie udział w koncertach zorganizowanych w ramach Festiwalu Muzycznego „Printemps a Prague 1948“ (od 15 maja do 5 czerwca) Sekretariat Festiwalu mieszczący się w Pradze I cp. 79 (tel. 638-56) Czechosłowacja, udziela na żądanie wyczerpujących informacji indywidualnych.

A'fons Szyperski

Na grobach Piastów świdnickich

Opuścmy krótkie uliczki starej Kamienniej Góry, dawnego miasta północniaków, a teraz miasta fabryk tekstylnych i udajmy się w kierunku południowym, ku granicy czeskiej. Gdy dokonamy niedużego marszu, rozłoży się przed nami obszerna równina a wzrok nasz pochyli się na strzępiste wieże kościelne, wyrastające jakby z pagórka.

Pośród bionych wydm wyłania się wioska, jak na Dolny Śląsk uboga, o czym mówią chaty kryte sianem, rzadko spotykane w Sudetach śląskich Bożemaki i kapliczki przydrożne, ilością swą przekraczające codzienny zwyczaj, gęstość, że kroczymy po ziemi żarliwego kultu Chrystusa, Józefa i Marii.

To Krzesobór, ongi wśród karczunku leśnego skromne opactwo benedyktynów, później ośrodek cywilizacyjny na całej przestrzeni gór między Wałbrzychem a Jelenią Górą.

POD UROKIEM BAROKU

Świątynia klasztorna, okazała w całym tego słowa znaczeniu, przedstawia kształt krzyża i modelowy typ baroku Wspaniały, gardzący śmiercią i ponurym średniowieczem barok!

Czy to niezwykła fasada kościoła czy freski na plafonie, ołtarze i kaplice — wszędzie barok, głoszący triumf życia, rozradowany światłem i rumieńcem barw, rozchukany liniami i rozmachem form. Jak plastycznie wyraził się tu duchowe i materialne bogactwo epoki w czasie, gdy pod Świdnicą dźwięczała jeszcze mowa polska (Krzesobór należał do księstwa Świdnicy).

SARKOFAGI KSIĄŻĄT PIASTOWSKICH

Książęca dostojność bije z kaplicy piastowskiej, najpiękniejszej ze wszystkich.

Na marmurowej tumbie, w żelaznej kolczudze, leży rycerz, dzierżący w prawicy groźny miecz. Biały szatę zdobia orzeł śląski, a tarcza z orłem Świdnicy chroni jego pierś.

Tu spoczną Piastowicz Bolko I, prawnuk św. Jadwigi i Henryka Brodatego, protektor cystersów, których przywołał do Krzesoboru w r. 1292. Cystersi zmienili dawnych benedyktynów. Mnisi z polskiego Krzesoboru rok rocznie w dniu 10 listopada obchodzili uroczyste rocznice śmierci (1301) hojnego fundatora i opiekuna.

By wspomnienie o tym Piastcie ze Świdnicy było w opactwie zawsze żywe, przez wiele wieków aż do karnacji zakonów jednemu bratu nadawano imię Bolka czyli Bolesława.

Skerujemy wzrok ku drugiemu sarkofagowi.

To Bolko II ze Świdnicy, wierny partner Kazimierza Wielkiego. Piastowicz spoczywa w pełnej zbroi, w lewej ręce trzyma orzeł, na głowie korona piastowska, wężowie jak i herby na cokole w kolorach biało-czerwonych.

Gdy w pierwszej połowie XVIII wieku budowano nowy kościół klasztorny, ten wspaniały barok i mauzoleum dla świdnickich dobrodziejów klasztoru, zamary były w Krzesoborze i okolicach żywo polski, żyła w zasadzie prawda historyczna na pomnikach grobowych, które wykonano w XIV stuleciu zapewne w Pradze.

Czesi, Polacy z dalszego Śląska i Niemcy chętnie pielgrzymowali do Krzesoboru, gdzie znajdował się ponadto cudowny obraz i kalwaria z 32 kaplicami, porozsiewawczy w pobliskich lasach i na polach klasztornych.

Obok świątyni klasztornej stoi kościół św. Józefa, którego wnętrze jest całkowicie wyznaczone cyklamami fresków znanego malarza Michała Wilmana, nazywanego śląskim Rafałem. Freski przedstawiają sceny z życia św. Józefa, Dzieciątko i Marii, rzucone nie na tło Palestyny, lecz miasteczek, gór i zwyczajów śląskich.

Zdaniem znawców sztuki kościelnej w tym imponującym cyklu obrazów, nieraz mądrych rozmiań, wypowiedziało się najpiękniej katolickie malarstwo religijne doby baroku. Freski posiadają rzadko spotykaną świeżość i soczystość barw.

INNE REMINISCENCJE I ZNACZENIE KLASZTORU

Opactwo cystersów w Krzesoborze zostało uroczystie zapoczątkowane w przytomności rycerstwa polskiego i obcego i te szczegóły historyczne utrwalił również malarz w kaplicy księżęcej. Plafon tej kaplicy to jakby jeden rozdział z historii naszego średniowiecza. O samym opac-

twie powiedzieć jeszcze trzeba, że z czasem doszło ono do wielkiego znaczenia, będąc jakoby księstwem kościelnym w Sudetach. Stąd zakładano nowe osiedla, stąd promieniowała gimnazjum, szkoła malarska i postęp techniczny.

W wieku XVIII śląskie ongi wioski, obok których powyrastały kolonie niemieckie, stały się ważnym producentem tkanin śląskich z miastem Kamienną Górą, jako ośrodkiem włókiennictwa.

Rozsypały się z czasem latyfundiści klasztorne, ześwieczone życie, pozostały bogactwa sztuki.

Na ich straży stoją dziś polscy benedyktyni.

NA POLSKICH SCENACH

Od dwóch lat Kielce mają własny stały teatr wojewódzki im. Stefana Żeromskiego, rozwijający się z dużym rozmachem. O ambicjach modernego teatru, a zarazem jego poziomie, świadczy m. in. zeszłoroczny repertuar, w którym znajdujemy tego rodzaju pozycje, jak: „Zemsta” i „Pan Jowialski” Fredry, „Ptak” Szaniawskiego, „Świerszcz za kominem” Dickensa, — „Żołnierz i bohater” B. Shaw'a, wreszcie udział tego teatru w konkursie szekspirowskim, w którym odznaczone zostały trzy osoby, a wśród nich dyrektor Moryciński, za reżyserię „Snu Noży Letniej”. Obecny sezon otwarty został w związku z mies. wymiany kult. polsko-radzieckiej, „Rewizorem” Gogoła, w tłumaczeniu Tuwima, reżyserii dyr. Hugo-

na Morycińskiego.

Najbliższą premierą będzie znana ze scen polskich lekka komedia hiszpańskiego autora J. Bonaventę „Krag interesów” w tłumaczeniu i reżyserii dyr. Teofila Trzcimskiego specjalnie do Kielc zaproszonego dla wystawienia kilku sztuk.

Niedawno rozpoczął działalność Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni pod dyr. Iwo Galla. Sezon otworzył dramat Jul. Słowackiego „Balladyna” w inscenizacji, reżyserii i dekoracjach Iwo Galla. Po „Balladynie” projektuje się wystawienie „Chorego z urojenia” Moliere'a, „Judasza” Tetmajera i „Wesela” Wyspiańskiego.

Najbliższą premierą będzie znana ze scen polskich lekka komedia hiszpańskiego autora J. Bonaventę „Krag interesów” w tłumaczeniu i reżyserii dyr. Teofila Trzcimskiego specjalnie do Kielc zaproszonego dla wystawienia kilku sztuk.

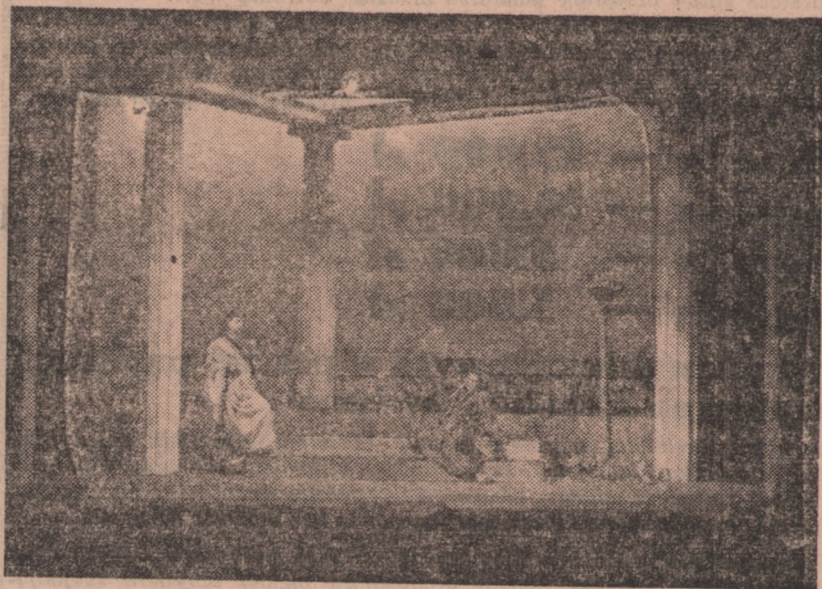
Niedawno rozpoczął działalność Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni pod dyr. Iwo Galla. Sezon otworzył dramat Jul. Słowackiego „Balladyna” w inscenizacji, reżyserii i dekoracjach Iwo Galla. Po „Balladynie” projektuje się wystawienie „Chorego z urojenia” Moliere'a, „Judasza” Tetmajera i „Wesela” Wyspiańskiego.

Sztuka wystawiona jest bez kurtyny. Muzykę do „Balladyny” skomponował Eugeniusz Dzwonkowski, autor ilustracji muzycznej „Homera i Orchidei”.

Teatr Miejski w Bydgoszczy pod dyrekcją Wilama Horzycy wystawił jako drugą z kolei premierę w nowym sezonie sztukę L. H. Morstina pt. „Obro-

na Ksantypy” w reżyserii Gustawy Błoińskiej z Celiną Klimczakówną w roli Ksantypy i Józefem Kondratem jako Sokratesem.

Repertuar Teatru Miejskiego w Bydgoszczy przewiduje następujące sztuki: „Dewaluacja Klary” Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, „Lato w Jochan” Iwaszkiewicza,



„Obrońca Ksantypy” L. H. Morstina w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy. Dekoracje Tadeusza Kalinowskiego.

Jerzy Korab

Jaka będzie Poznańska Filharmonia?

Tadeusz Szeligowski jest od dwóch miesięcy na stałe w Poznaniu. Przyjechał tu z Lublina, który okazał się stanowczo zbyt ciasnym miejscem dla człowieka o takim adunku dynamitu. Szeligowski jest w zasadzie doktorem praw, ale od długiego czasu szereguje komponuje muzykę — jedną z najciekawszych w nowej Polsce — jeździ za granicę w celach rekonstrukcji sytuacji kulturalnej, organizuje lekcje z uchenia muzyki dla laików, pisze artykuły do muzycznej prasy fachowej, wreszcie został „przeprowadzony” do Poznania, by tu objąć stanowisko dyrektora Wyższej Szkoły Operowej i dyrekcje nowopowstałej Filharmonii. I właśnie zjawiamy się w szczyplutkim gronie zainteresowanych w jego kancelarii. Jest jeszcze cała krowie nieurządzone Brakuje krzesła, stoi jakieś „palisandrowe” biurko wprawdzie, ale trudno na nim siadać. Zaczyna się rozmowa z Szeligowskim i Stanisławem Wisockim. Młody kapelmistrz pokazał już na poznańskiej estradzie swą sztukę dyrygencką w maju. Teraz zamieszkał i on u nas na stałe — będzie pierwszym kapelmistrzem nowo powstałej orkiestry. Padają zewsząd różne pytania a obaj gospodarze, nalewając herbatę i podając wymienione zakaski, odpowiadają na różnokierunkowe interpelacje.

Okazuje się, że w Poznaniu powstało już dobrze przed rokiem Towarzystwo Filharmonii Robotniczej. Prezesem wybrano ostatnio wicemi-

nistrą mgra Grosickiego. Jedną z agentów tego towarzystwa jest za obojętność co dopiero Filharmonia. W Poznaniu istnieje wprawdzie doskonały zespół symfoniczny, który znamy od wielu lat, jednakże zasadnicza jego działalność idzie w kierunku opery. Prace koncerty symfoniczne lecz odbywają się one w zasadzie rzadko. Poznań powinien mieć własny zespół symfoniczny, cała krowie niezależny od opery. I taki właśnie zespół powołano. Zorganizowano instrumentalistów z całej Polski od Wybrzeża po Sudety, starając się jednak lojalnie nie „rozbić” istniejących już orkiestr. Nie wszystkie pulpity są na razie obsadzone. Brak na przykład obojów. Heł to z nimi kłopotów! Wreszcie siadł do pulpitu oboista... Bu!gar. Ostatnio nawet ogłoszono za granicą „pobór” na instrumentalistów detych z przeznaczeniem „mobilizacyjnym” do Polski. Młode zjawiają się jacy świetni muzycy?

Wisocki — o którym kiedyś jeszcze będzie mowa szczegółowiej w ramach IKP — zaczął już próby. Dowiadujemy się, że przed szeregiem tygodni odbył się konkurs na obsadę orkiestry. Grano za kotara a wybrańcy otrzymali później zawiadomienia o przyjęciu do zespołu. Już grają. Wisocki konstataje, że mu bardzo miło i przyjemnie z nimi pracować. A zgranie dużego zespołu to przecież nie są frazki. Po próbach oficjal-

Z kroniki kulturalnej

PI SARZE POLSCY JADĄ DO ZW. RADZIECKIEGO.

W ramach miesiąca wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, udaje się do Moskwy na uroczystości 30-lecia Rewolucji Październikowej grupa pisarzy polskich.

W skład grupy wchodzi: Zofia Nałkowska, Leon Kruczkowski, Julian Tuwim, Jerzy Andrzejewski, St. R. Dobrowolski i red. J. Karol Kuryluk.

ZESPÓŁ L. SCHILLERA W PRADZE

Zespół Państwowego Teatru WP. z Łodzi pod dyr. L. Schillera który udaje się dnia 2 listopada na występy do Czechosłowacji, wystąpi po raz pierwszy w Pradze w dniu 4 listopada z przedstawieniem „Krawców i górali”. Prolog sztuki odegrany zostanie w języku czeskim.

WYSTĘPY PIANISTÓW POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

W najbliższym czasie koncertować będą w Czechosłowacji pianści polscy. W dniach 5 i 14 listopada br. wystąpi w Pradze Henryk Sztopmka. Dnia 28 listopada br. odbędzie się tam koncert Zbigniewa Drzewieckiego. W pierwszych dniach grudnia br. wyjeżdża na występy do Czechosłowacji Jan Ekier.

WYSTAWA GRAFIKI ANGIELSKIEJ W WARSZAWIE

Dnia 10 listopada otwarta zostanie w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa grafiki angielskiej.

PIESNI MAKLAKIEWICZA DO TEKSTÓW POETY CZESKIEGO

Kompozytor Jan Maklakiewicz napisał 4 pieśni z tow. fortepianu do tekstów poety czeskiego Ladisława Stehlika z cyklu „Madonna”.

Pieśni te ukażą się niebawem nakładem wyd. „Swoboda” w Pradze. Po zinstramentowaniu tych utworów przez kompozytora będą one wykonane z towarzyszeniem orkiestry przez znaną pieśniarkę czeską Elesztę Reissigomę na koncertach w Pradze i Brnie Mor., a w późniejszym terminie — także w Warszawie, dokąd przybędzie artystka czeska na występy.

FILM CZESKI NA POLSKICH EKRAKACH

Już wkrótce na nasze ekrany wejdzie, pierwszy raz po wojnie nowy film produkcji czechosłowackiej p. t. „Ludzie bez skrzydeł”. Film ten był wyświetlany w szeregu stolic europejskich m. in. w Moskwie i Brukseli. Zarówno krytyka radziecka jak i zachodnio-europejska wyraża się o nim z dużym uznaniem.

POMNIK POETY KASZUBSKIEGO

W miejscowości Wiele stanął ma niebawem w inicjatywy ks. kanonika J. Wryczy pomnik poety kaszubskiego Hieronima Dardowskiego. Wiele jest miejscem urodzenia tego pioniera polskości na Kaszubach. Już przed wojną we Wiele stał pomnik Dardowskiego, został on jednak zniszczony przez okupanta. Samo popiersie udało uratować i przechować w jednym z grobowców cmentarnych.

nymi niektórzy mniej wprawni gromadzą się osobno i od nowa, już w naszym zakresie próbują pensum koncertowe. Ponieważ jednak termin pierwszego koncertu wyznaczono na 10 listopada — stały dzień koncertów to poniedziałek — więc próby idą forsownie. Dla pełni brzmienia „dopótycz się” z orkiestry operowej brakujących instrumentalistów, nie więcej wszakże niż dziesięciu.

Do końca roku odbędą się cztery koncerty. Na inaugurację wybrano znany program Oto znacznie się on uroczą uwertura koncertowa Moniuszki „Bajka”, poczem Raoul Koczalski odegra Koncert fortepianowy e-moll Chopina Grał go w rocznicę śmierci Chopina w warszawskiej Filharmonii i zyskał powszechny aplauz Mieszka — jak wiadomo — stał w Poznaniu. Gdy się pomyśli, że i Szpinalski tu również zamieszkał, a to sobie wyobrazić, jakie to „centrum” muzyczne w Poznaniu powstanie. Nie wytrzymałem i mocno klepnąłem Tadeusza Szeligowskiego po ramieniu. Albowiem znamy się z bardzo zamierzchłych czasów. Do tym kordialnym wybuchu temperamentu dowładuje się, że załóżmy w pierwszy koncert „piata” Beethoven.

Najciekawsza próba innowacji wprowadził się od razu przed pierwszym koncertem. Mianowicie w dniu samego koncertu o godz. 12 w godzinie w teatrze Auli Uniwersytetu odbędzie się za każdym razem publiczna próba generalna z pełnym programem koncertu wieczornego. Poważna ilość biletów otrzymała za darmo przede wszystkim słuchacze i uczniowie poznańskich szkół mu-

zycznych, członkowie Bratnich Pomocy akademickich uczelni, wreszcie odpowiednio przygotowana do wysuchania muzyki symfonicznej młodzież wyższych klas szkół średnich. Pozostałe bilety po bardzo znacznej cenie będą do otrzymania w kasie koncertowej. Kto tylko będzie miał ochotę — kupi je sobie. Zysk intelektualny ogromny! Nieraz przeciw narzekamy na to, że po jednorazowym wysuchaniu nowego utworu trudno mieć o nim wyraziste pojęcie. Ważne będą także dla ogółu umuzykalnienia słowne komentarze przed każdym granym utworem. Ułatwią na takiej próbie generalnej „zrozumienie” muzyki słuchaczom.

Posłyszmy Dubiską, Jahnkego, Umińską, moje i Bacewiczównę, Grał będzie Szpinalski, Sztopmka, Ekier, wystąpi Dancowski z „Koncertem” Saint-Saensa. Z dyrygentów poznamy Fitelberga, Panufnika Mierzejewskiego, o ile tylko zechce wystąpić w mieście które kształtowało jego całą młodość muzyczną.

Pogadanka trwała ze dwie godziny. Szeligowski łągle wybiegał na korytarz, by załatwić ważne sprawy swych „zakładów”. Myśmy pili herbatę i kawę; zjadali przekąski i ciastka. Ten i ów notował szczegóły a wszyscy ustawicznie o coś zapytywali. Z tego cośmy w odpowiedziach uszyli wniosek że ruch symfoniczny bardzo się w Poznaniu ożywi. Poznań na to zasługuje. Nie jest Grajdo kiem, gdzie z powodzeniem może się popisywać „gramofonowy” „piewak radiowy” wyczerpując swym występem zagadnienie umuzykalnienia społeczeństwa. Dobrze będzie, Tadeuszu!

Z TAJEMNIC MINIONEJ WOJNY

ŚMIAŁE PLANY PAŃSTW „OSI“

Niemcy chcieli

**zbombardować NOWY JORK
a Japończycy Kanał Panamski**

Poznań, w październiku. Miniona wojna, zwłaszcza w swej ostatniej fazie, charakteryzuje się szeregiem śmiałych pomysłów, z których część tylko doczekała się realizacji. Niektóre nie wykorzystane, długo pozostawały w tajemnicy, aż zostały ujawnione na łamach prasy wojskowej, szczególnie francuskiej. „Revue maritime” przynosi np. wiadomość o dwu nieurzeczywistnionych zamierzeniach, które miały zadać dotkliwe ciosy dwóm szczególnie wrażliwym ośrodkom Stanów Zjednoczonych — Nowemu Jorkowi i kanałowi Panamskiemu.

W odniesieniu do pierwszego admiralicja niemiecka opracowała w r. 1944 plany okrętu podwodnego,

który miał być wyposażony w samoloty rakietowe V1 dla zbombardowania „miasta niebotyków”. Okręt taki został rzeczywiście zbudowany i otrzymał kolejny numer „U 1053”.

Wobec zepchnięcia nawodnej floty niemieckiej z powierzchni oceanów, wobec znakomitego wykorzystania radaru przeciw „korsarzom głębin”, zaskoczenie Stanów Zjednoczonych nowym rodzajem okrętu podwodnego wraz z nową bronią, wydawało się rzeczą konieczną dla podtrzymania „morale” zarówno wojska jak i ludności niemieckiej. Hitler zresztą wiedział, że próby alarmów przeciwlotniczych w Nowym Jorku nie wypadły zadawalająco i wykazały wrażliwość miasta, zwłaszcza jego

arterii komunikacyjnych. Cieszone się więc w Niemczech dniem śmierci, jakie przyniesie broń rakietowa, przewieziona w pobliże wybrzeża wschodniego USA pod wodą i wyrzucona z bliskiej odległości na nie spodziewający się niczego ośrodek portowy.

Na szczęście plany niemieckie zostały unicestwione. Zniweczył je przypadek. 15 lutego 1945 r. okręt podwodny „U 1053” zatonął w czasie prób w pobliżu norweskiego portu Bergen, skąd miał się następnie udać na swój dalekomorski raid wraz z pociskami V1. Na powtórzenie doświadczeń z podniesionym z dna okrętem już nie starczyło czasu.

Nieco wcześniej, bo już przed

1944 r., Japończycy również po utracie swego panowania na morzu postanowili w odwecie za naloty z amerykańskich lotniskowców zbudować podwodne lotniskowce, które by mogły podejść blisko kanału Panamskiego i zbombardować go przy pomocy samolotów. Powstały więc trzy olbrzymie podwodne, wypornością zbliżające się do wymiarów krążowników (4.633 ton) — „J 400”, „J 401”, „J 402”, które zaopatrzone w hangary, dające pomieszczenie trzem wielkim bombowcom względnie samolotom torpedowym. Razem więc zespół dysponował dziewięcioma aparatami, które po starcie z katarpult mogły przez zaskoczenie uszkodzić służę kanału, czyniąc go niezdatnym do przetrzucania jednostek floty amerykańskiej z Atlantyku na Pacyfik i odwrotnie.

żone na wzór najnowszych konstrukcji niemieckich w tzw. „Schnorchel” czyli maszt z otworem wentryznym, pozwalającym na czerpanie powietrza w pozanurzeniu, kiedy kadłuba z nadbudówkami nie widać, a jedynie ponad powierzchnią utrzymują się maszty i peryskopy. Każdy z podwodnych lotniskowców miał podwójny maszt, jeden do wentylacji powietrza, drugi do odprowadzania wyziewów motoru spalinowego. W zanurzeniu mogły poruszać się z szybkością 7, na powierzchni 16 węzłów, przy czym rejon ich działania bez konieczności zawijania do portów wynosił fantastyczną wręcz cyfrę — 34 tysiące mil morskich.

Wszystkie japońskie lotniskowce podwodne wpadły w ręce Amerykanów we wrześniu 1945 r. Wtedy można było dopiero ocenić ich zalety techniczne i niebezpieczeństwo, jakie z ich strony groziło.

Olbrzymie japońskie były wyposażone

Oba zuchwałe plany nie zostały urzeczywistnione. Powstanie ich jest jednak wymownym dowodem, że żadne państwo na świecie nie może ufać w swoją niedosiężność. Perspektywy, jakie odkryły konstrukcje niemieckie i japońskie, ukazują duże możliwości okrętów podwodnych.

Józef Modrzejewski.

Uwaga uczestnicy konkursu

„Czy znasz ZIEMIE ODZYSKANE?”

Chcąc umożliwić wszystkim Czytelnikom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mają kompletu zdjęć konkursowych, wzięcie udziału w wielkim konkursie ilustracyjnym „IKP”, zamieszczamy w dzisiejszym numerze (p. str. 7) powtórnie wszystkie reprodukcje konkursowe. Zadaniem uczestnika konkursu jest dać odpowiedź na pytanie, co przedstawiają te zdjęcia. Wraz z odpowiedzią uczestnicy konkursu winni przesać na komplet kuponów konkursowych z num. od 1—15. Zwracamy uwagę, że przy obliczaniu wyników konkursu, w wypadku większej ilości trafnych odpowiedzi, zadecyduje o przyznaniu nagrody większa ilość nadesłanych kuponów, których poza obowiązkowym kompletem może każdy uczestnik konkursu przesać dowolną ilość. Odpowiedzi należy przesać na adres naszej redakcji w kopercie z napisem: „Konkurs ilustracyjny IKP” — W OSTATECZNYM TERMINIE DO 15 LISTOPADA br. Po zamknięciu konkursu zbierze się sąd konkursowy, w którego skład wejdą przedstawiciele Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Wydawnictwa Zachodniego w Poznaniu oraz redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Po sklasyfikowaniu odpowiedzi sąd przyzna zwycięzcom nagrody.

- 1. nagroda — 25.000 zł
- 2. nagroda — 10.000 zł
- 3. nagroda — 5.000 zł
- 4. nagroda — 5.000 zł

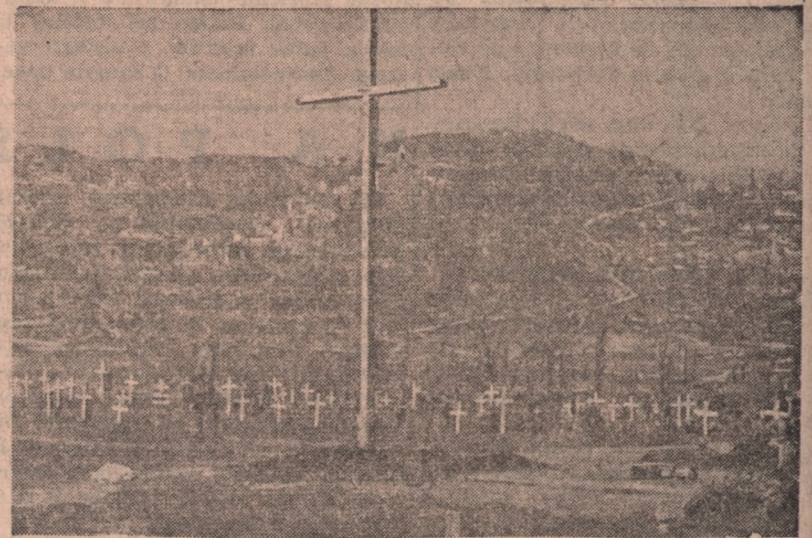
oraz 30 dalszych pięknych nagród książkowych w postaci publikacji popularyzujących Ziemie Odzyskane

Ponieważ zdarzały się wypadki, że niektórzy Czytelnicy w trakcie trwania konkursu przesyłali pojedyncze odpowiedzi z objaśnieniem jednego tylko zdjęcia, komunikujemy, że zasadniczo uczestnicy konkursu winni objaśnić wszystkie zdjęcia. Jeżeli jednak któraś z zagadek sprawia im nieprzewidywane trudności w rozwiązaniu, mogą nam przesać odpowiedzi niekompletne, co jednak oczywiście nie pozostanie bez wpływu na wynik.

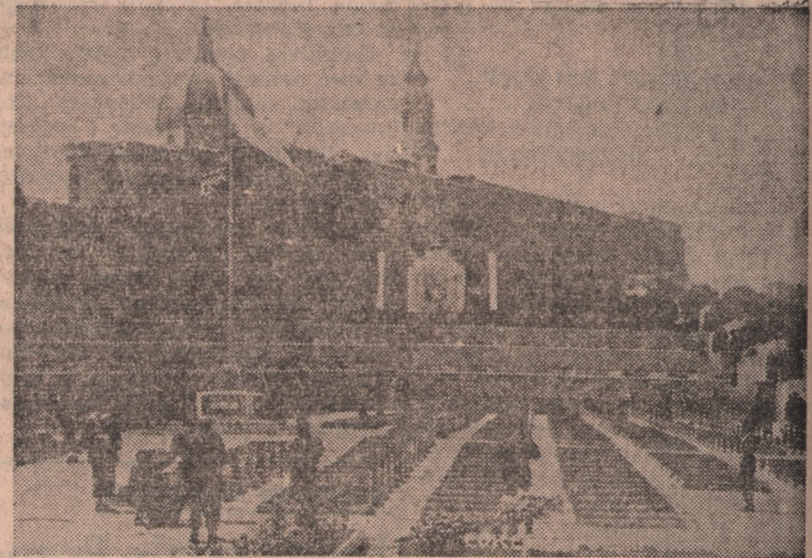
Konkurs „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” ma za zadanie spopularyzować znajomość Ziemi Odzyskanych wśród jak najszerzych warstw społeczeństwa. Ma on spełnić funkcje propagatora piękna zabytków znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych, ma podkreślić polskość tych ziem. Z tych też przyczyn w konkursie „IKP” winny wziąć udział najszerze warstwy czytelnicze, szczególnie zaś młodzież szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Przypominamy raz jeszcze, że ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs mija z dniem 15 listopada 1947 roku.

Przypominamy, że w poprzednich numerach IKP zdjęcia konkursowe zaopatrzone były w opisy ułatwiające odgadnięcie reprodukowanych obiektów. Ze względu na brak miejsca opisów tych nie możemy powtórnie zamieścić.

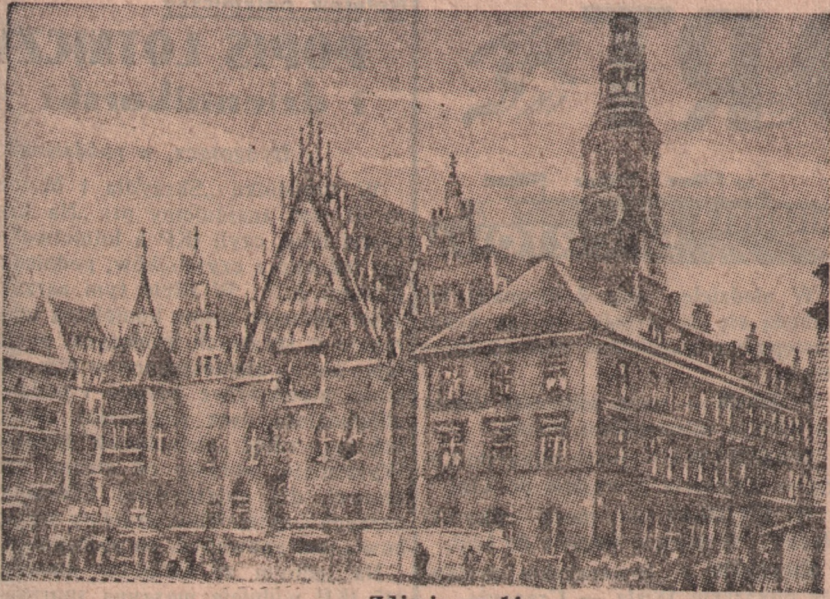


Cmentarz żołnierzy polskich pod Monte Cassino

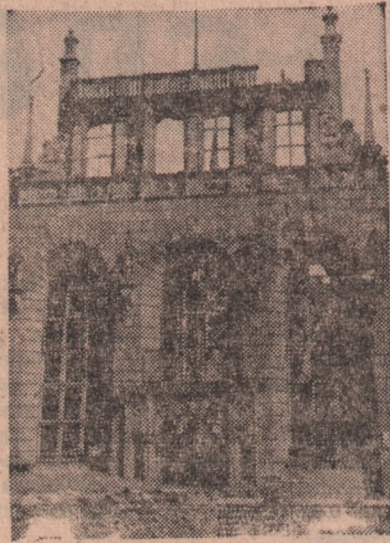


Mogiły poległych żołnierzy polskich na cmentarzu Loreto. (Własność inż. Staszka)

<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 1 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 2 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 3 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 4 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 5 wyciąć i zachować</p>
<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 6 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 7 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 8 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 9 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 10 wyciąć i zachować</p>
<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 11 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 12 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 13 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 14 wyciąć i zachować</p>	<p>Konkurs IKP Czy znasz Ziemie Odzyskane?</p> <p>Kupon nr 15 wyciąć i zachować</p>



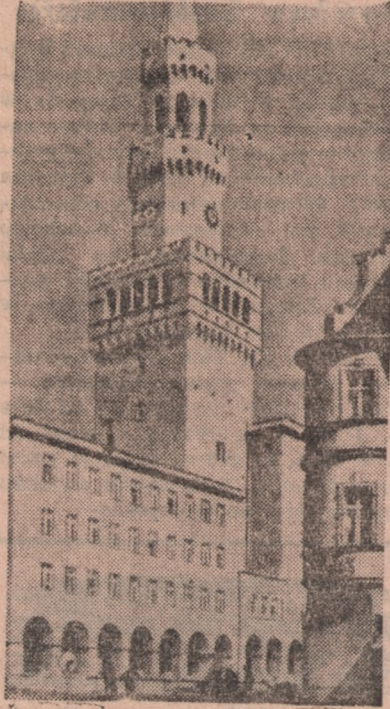
Zdjęcie nr 14.



Zdjęcie nr 4.



Zdjęcie nr 13.

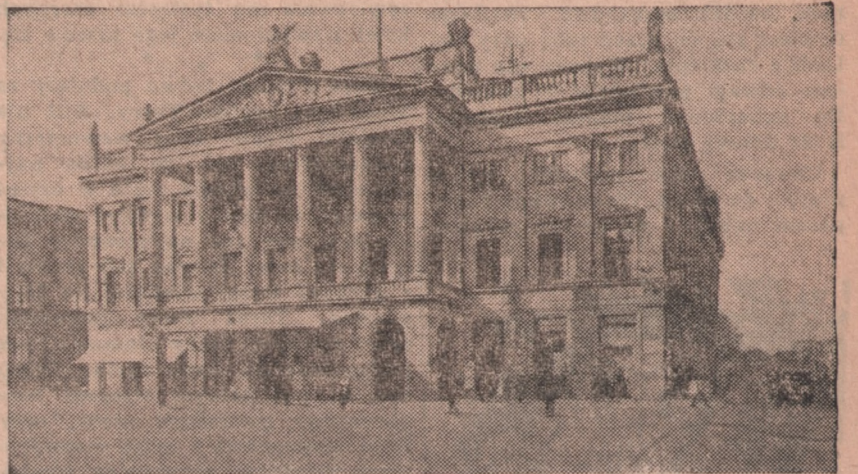


Zdjęcie nr 9.

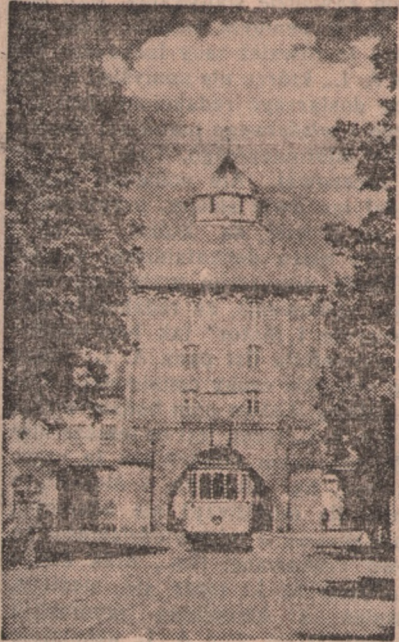
Wielki konkurs ilustracyjny
ILUSTROWANEGO
KURIERA POLSKIEGO

„CZY ZNASZ
ZIEMIE ODZYSKANE?”

Informacje na stronie 6-tej



Zdjęcie nr 15.



Zdjęcie nr 5.



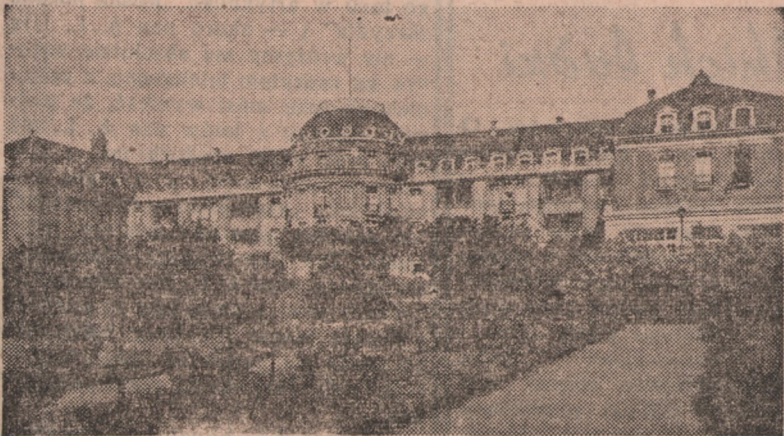
Zdjęcie nr 7.



Zdjęcie nr 8.



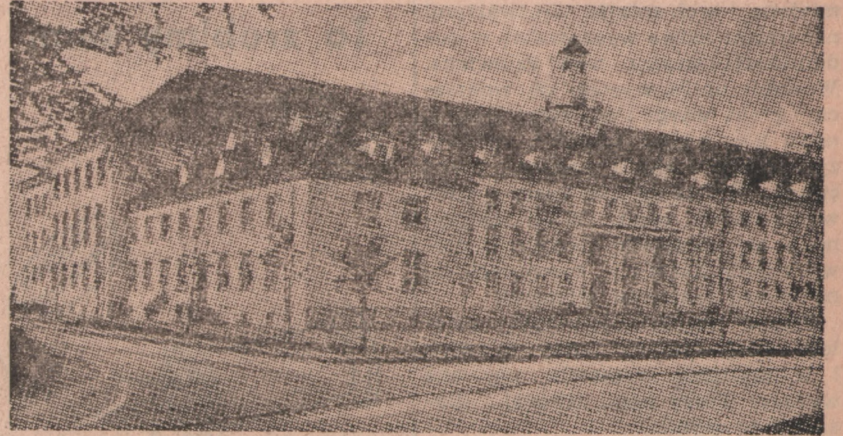
Zdjęcie nr 12.



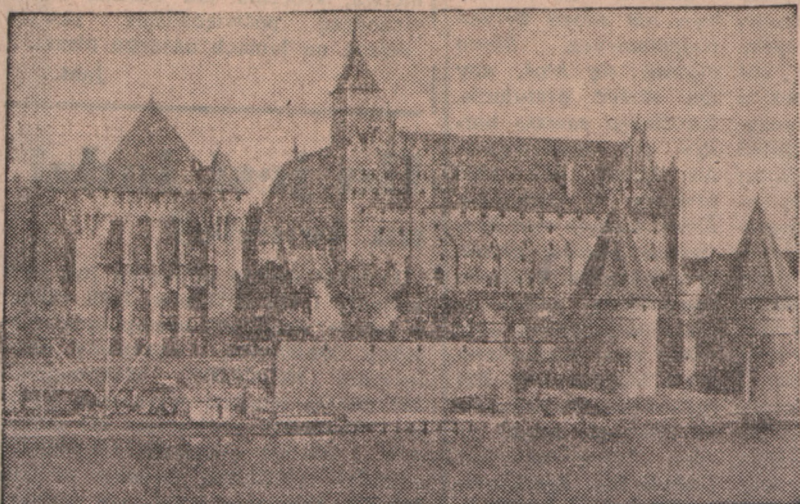
Zdjęcie nr 3.



Zdjęcie nr 11.



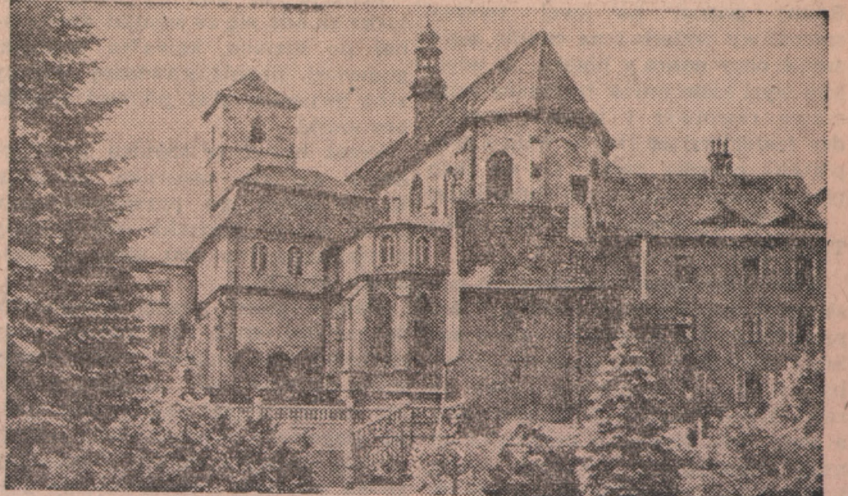
Zdjęcie nr 10.



Zdjęcie nr 1.



Zdjęcie nr 6.



Zdjęcie nr 2.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

F. A. Cruk

BILL

III

W głowie Billa powstał zamęt wskutek najbrzydszych domysłów, szybko jednak otrząsną się i stanowczo oświadczy matce:

— Mamo, biorę Woss'a i Snoba. Terry mnie poprowadzi. Nie mam chwili do stracenia.

— Pędź chępcze do Jima, pojedziecie razem.

— Nie mam, jadę sam.

— W taką noc i sam jeden?

— Nie lękam się nikogo i niczego. Wiem co robię. Proszę cię, mamo, nie mów o tym nikomu. Mogłabyś nam bardzo zaszkodzić. Niedługo dowiesz się, co przed tobą ukryłem. Ludzie rozklepią. Wybacz, nie miałem odwagi powiedzieć ci prawdy. Do zobaczenia, mamus kochana. Bądź dobrej myśli.

Chłopiec nie pozwolił matce przyjść do słowa. Obadowany fuzją, pasem naboju i na przódce zabraną



żywnością, wybiegł na podwórze.

W kilka minut później lekkie sennie, zaprzęcone w dwa rosie owczarki, wypadły z zagrody Stancifów i zniknęły za miastem. Wyprzedzał je poszczekujący z radości Terry.

Księżyc wyjrza z za chmur i potokiem srebrnego światła oblał równinę poacie ziemi schowanej pod grubą warstwą śniegu. Gdzieś niedługo, jak przykucnięte olbrzymy, sterczały nagie zomy skał, rzucające krótki cień na skrajczy się miliardami iskier śniegu. Duży, szary wilk niespokojnie pokręcił się na miejscu, wchaniając rozwartymi nozdrzami ledwo wyczuwalną w podmuchach wiatru woń człowieka. Wreszcie uniósł wysoko łeb, zmarszczył górną wargę i odsaniając białe, ostre kły, gucho warknął. Wyprężył grzbiet i chyłno pomknął przed siebie. W ślad za nim ruszyło sześć wydłubionych cieni. Wilki zatrzymały się niedaleko ciemnych, niewyraźnych kształtów, rysujących się na śniegu czarnymi plamami.

Pośród pięciu niewyrywających się leżą przy siankach ranny człowiek i w malgwie wymawia urywane wyrazy: Terry hop... uwa... dla... czegoś to zrobi...

Jeden z wilków ostro nie przychylił się na brzuchu do człowieka. Ranny poczuł na swej twarzy smrodliwy oddech i na chwilę mgłą zasłoniła oczy nabrał blasku. Z wielkim wysiłkiem uniósł trzymany kurczowo rewolwer i wypalił pomiedzy fosforującymi ślepiami. Wilk z rozpataną czaszka zwał się na jego pierś. Ranny załmał się chrapliwie: — ...Tu cię mam... z każdym tak... Terry hop...

Wilki odstraszone wystrzałem odskoczyły o kilkanaście metrów i tam przysiadły. Po niedługim czasie nabrały odwagi i całą gromadą przybliżyły się do człowieka. Dwa od razu dopadły najbliższego psa, a inne dwa chwyciły człowieka za nogę, tkwiącą w grubym bucie i wsparły się tylnymi łapami w śnieg, zaczęły wyciągać go spoza sań. Ranny drgnął. Odruchowo

uniósł rękę uzbrojoną w rewolwer, ale ją napowrót opuścił. Palce mu tylko nerwowo drgały przy cynglu. Pozostałe dwa wilki także przyłączyły się i wspólnymi siłami wywlokły go niemal do połowy. Jeszcze jedno rozpaczliwe skrzywienie palca i wilki znowu cofnęły się przestraszony oguszającym hukiem wystrzału. Człowiek ostatnim wysiłkiem woli uniósł nieco głowę i przytomnie popatrzył na sześć opodal wyczekujących wilków. Grymas uśmiechu wykrzywił mu twarz. Powoli przyłożył łufę rewolweru do ust i zastygł w bezruchu. W oczach zawirowało mu tysiącem czarnych kółek i świadomość jego urwała się.

Woss i Snob ledwo podążały za biegnącym szybko Terry. Bill nie zwalniał biegu. Głos wewnętrzny podszeptwał mu, że każde najmniejsze opóźnienie może w czymś zaważyć, że należy wyżyć wszystkie siły, aby jak najspieszniej dotrzeć do celu. Dawno już zбочyli z głównej trasy, wiedzącej do Milwaukee. Teraz Terry prowadził przez równinę, jakby obumarłą, bez jakiegokolwiek śladu życia. Tylko hen — pod samym stropem roziskrzono gwiazdami nieba, oczy Billa rozpoznawały kilka ciemniejszych punktów, czyniących wrażenie rozłożonego obozowiska.

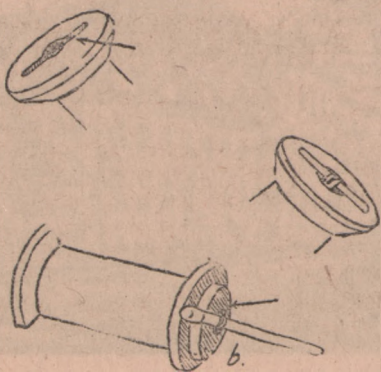
(C. d. n.)

Mały Janek

Idzie sobie mały Janek
I wesolo pogwizduje —
A tak pięknie, — a tak skocznie,
Że aż nóżką przytupuje.
— Dokąd idziesz tak rano? —
Pyta go mała Janeczka.
— W pole idę — odpowiada —
Tam już moja jest mateczka...
I tatulo pole orze,
Nasze pole ukochane...
Pod to żyto, pod to zboże...
W te koniki, te kasztane.
A że nie chcę zjadać darmo
Chleba ojcu, ani mamie,
Więc im idę do pomocy.
Praca znajdzie się i dla mnie. —
Idzie sobie mały Janek
Przez te łąki, przez to pole...
— Niechaj tam kto chce próżnuje,
Ale ja pracować wolę. —

J. Kowalkowska.

To zrobimy sami



Materiał do budowy owego motorka składa się ze szpulki drewnianej po niciach, kawałka tasiemki gumowej, przedziurawionej monety albo guziczka, oraz półtoręj zapalniczki bez siarki.

Przez otwór w szpulce przewlekamy z obojętną tasiemkę gumową, której koniec, po przeprowadzeniu przez otwór guziczka czy monety, wiążemy i z obu stron przetykamy zapalniczką.

Należy gumę przed związaniem dobrze naciągnąć. Całą zapalniczkę przy guziczku czy monecie wykonujemy kilka obrotów, aby tasiemkę gumową jeszcze więcej napiąć. Nie trzeba oczywiście przeholować z nakręceniem owego motorka. Puszczamy go na podłodze i obserwujemy drogę trasy, jaką za każdym razem przemierzy.

SPORT

Polska-Czechosłowacja w boksie

POZNAŃ (G). Polski Związek Bokserski zakontraktował na dzień 17. 11. spotkanie międzynarodowe z Czechosłowacją w Pradze. Drugi występ naszych pięściarzy nastąpi w dniu 21. 11. w Bratysławie. Pewnymi punktami na wyjazd do Pragi są: Bazarnik, Antkiewicz, Chychła, Rademacher, Kolczyński i Szymura. Brak kandydatów w wadze muszej i ciężkiej.

Nowiny bokserskie

POZNAŃ (G). Polski Związek Bokserski rozpatrywał sprawę rozegrania meczu w dniu 14 listopada w Goeteborgu ze Szwecją. Wobec zajętego terminu zaproponowano przenieść spotkanie na dzień 11 stycznia 1948 r. Również odmownie odpowiedziano na zaproszenie Duńskiego Związku Bokserskiego na udział czterech bokserów w turnieju międzynarodowym w Kopenhadze w dniach 19 i 20 listopada br.

POZNAŃ (G). PZB wyznaczył terminy obozów przedolimpijskich — i tak pierwszy odbędzie się od dnia 15. 1. do 6. 2. 1948 r., drugi od 18. 4. do 8. 5. 1948 r., wreszcie trzeci i ostatni od 11. 7. do chwili wyjazdu reprezentacji na Olimpiadę.

Odpowiedzi Redakcji

H. Mik., Bydgoszcz. — „Wycięg pracy“ słaby. Fraszkę nieźle, ale nie dla nas. Tym razem nie wykorzystamy. W sprawie wydania tomiku musi się Pan zwrócić do którejś z firm wydawniczych po bliższe informacje.

H. Klucz. — Z ortografią nie tego. Być może wykorzystamy jeden z wierszyków w „Świątku dziecięcym“. Na inne prace jednak nie reflektujemy.

Esde. — Smutne pod względem treści i formy. Nie wykorzystamy. Fr. Wyr., Bydgoszcz. — Będzie Pan musiał jeszcze w ciemnej ciszy nocy popracować nad sobą. Pisać — to trudna rzecz. Życzymy powodzenia w pracy. Nie zrażać się.

E. Zaw., Brodnica. — Nie wykorzystamy.

P. Te., Łobżenica. — Słabe. Nie do druku.

NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę, dnia 2 listopada br. odbędzie się na terenie całego kraju następujące ważniejsze imprezy sportowe:

POZNAŃ — mecz piłkarski Warta — AKS o mistrzostwo Polski.

WARSZAWA — mecz piłkarski Legia — Tarnovia o wejście do Ligi.

W. HAJDUKI — mecz piłkarski Ruch — Widzew o wejście do Ligi.

KRAKÓW — towarzyskie spotkanie piłkarskie Wisła — Cracovia.

Mistrz... na kobiercu ślubnym



W kościele św. Krzyża w Łodzi odbył się ślub kolarskiego mistrza Polski na torze — Jerzego Beka z p. Danutą Tłokińską.

Przepelnione hotele

W Norwegii i Szwecji w hotelach pierwszej klasy pokoje zarezerwowane są już do końca 1949 roku. Oczywiście z powodu kryzysu mieszkaniowego... braku budulca...

ADMIRAŁ śpiewa w kabarecie

Admirał William Halsey, bohater wojny na Pacyfiku wygrał konkurs śpiewaczy w pewnym kabarecie amerykańskim, śpiewając ulubioną piosenkę „Przez morza“.

Mate sprawy wielkich ludzi

Skąd inąd tak spokojny człowiek, jak Flaubert, autor „Madame Bovary“ miał przyzwyczajenie chadzać latem w nieskończenie szerokiech spodniach w białe i czerwone pasy oraz trudnej do określenia marynarce, przypominającej odzieniu tureckie, zupełnie obcisłej w pasie. Stateczni obywatele pięknego miasta Rouen zwykli marować w niedzielę do swoich dzieci: „Jeżeli będziecie bardzo grzeczne, to pójdziemy w spacer i pokażemy wam pana Flauberta w jego ogrodzie“.

Sławny rzeźbiarz duński — Thorwaldsen lubił po kolacji siadywać w zaciszu i słuchać z zamkniętymi oczyma muzyki. Nikomu nie wolno było wówczas wyrzec się słowa. Thorwaldsen słuchał. Kiedy jednak ktoś chciał rzeźbiarzowi zrobić jeszcze jedną specjalną przy-

jemność, grywał z nim w lotto. Thorwaldsen z całą namyślnością oddawał się grze tak, jakby mu rzeczywiście bardzo zależało na wygranej. A gra toczyła się przeciegnie o pieniądze, ale o... szklanki.

Karol Dickens, który już w 18 roku swego życia był sprawozdawcą prasowym, nie potrafił swoich przyzwyczajenia zawodowych zarządców już do końca życia. Gdziekolwiek się coś działo, gdziekolwiek jakiegokolwiek przyczyny wygłaszano jakąś mowę i Dickens się jej przysłuchiwał, zapisywał skrzętnie stenogramem treść przemówienia, lub przynajmniej ruchem ręki naśladował pisanie, skoro w tej chwili właśnie nie miał w ręku papieru i ołówka. Z tego to okresu pracy dziennikarskiej pochodziła jego sława: „Życzę szczęścia, Ludwik van Beethoven wprosz znajomość fizjognomii, która musi każ-

demu zaimponować. O soby, które Dickens chociaż przelotnie z jednego jedynego spotkania w życiu poznał, pozostają mu w pamięci na zawsze. W spuściznie swojej pozostawił Dickens gruby notes z nazwiskami, które skrzętnie zbierał, aby je później zużytkować w swoich powieściach.

Ludwik van Beethoven nie znośił życzeń urodzinowych. Skoro zjawiał się ktoś, aby mu złożyć gratulacje, Beethoven zawsze bardzo się denerwował. Na Nowy Rok 1823 przyszedł w momencie, kiedy Ludwik van Beethoven siedział akurat przy obiedzie, życzenia noworoczne podpisane przez posiadiciela dóbr Jana van Beethovena, a brata kompozytora, zebrał i wyrzucił. Zde nerwowany kompozytor na odwrócić kartki pisał: „Życzę szczęścia, Ludwik van Beethoven, posiadiciel mózgu“.

Notatnik polemiczny

POPIS LOTNICZY i dziennikarski

Bydgoszcz, w październiku

W tygodniku „Skrzydła i Motor“ nr 41 (69) znajdujemy pt: „Na krąg dnia, czyli IKP a lotnictwo“ — list jednego z czytelników, podpisany literami A. L. W liście tym zarzuca autor naszemu piśmie kompletną ignorancję w sprawach lotniczych, powołując się na zamieszczone w nim rzekomo niewłaściwe zdjęcia i podpisy objaśniające oraz znajdujący się obok tych zdjęć „niefachowy“ felieton. Wyjaśniając sprawę od strony rzeczowej, dla obiektywnej informacji naszych Czytelników, czujemy się zobowiązani zauważyć, co następuje:

Na jednym ze zdjęć w numerze 245 IKP widnieje maszyna sportowa Aeroklubu Bydgoskiego. Podpis objaśniający mówi: „Zdjęcie górne (po lewej) przedstawia aparat sportowy.“ Pan A. L. stwierdza, że jest to niemiecki „Kadett“. Być może, że jest to samolot typu „Kadett“, ale tym niemniej maszyna znajduje się w polskich rękach i latają na niej polscy lotnicy. Inne zdjęcie przedstawia polskiego „Karasia“. Pan A. L. ma nam za złe, że pokazujemy Czytelnikom aparat, którego już dziś w Polsce w ogóle nie ma. Myśmy jednak nie twierdzili, że jest inaczej, gdyż podpis informacyjny pod kliszą brzmi: „Polski samolot bojowy z roku 1939 — „Kara“. Inny zarzut, bodaj jedyny godny właściwie uwagi, twierdzi, że pod zdjęciem ilustrującym klucz samolotów bojowych widoczne jest objaśnienie: „aparaty i pułki lotniczego „Warszawa“. Mój Boże! Nie jesteśmy naprawdę w sprawach lotniczych fachowcami i nie mamy do tej fachowości żadnych pretensji. Tajemnicę błędnego podpisu mogą wyjaśnić tylko Chochliki, z których złośliwymi figlami tak często się w naszym zawodzie spotykamy. Być może, że w pewnym stopniu winę ponoszą tu również tacy fachowcy, jak pan A. L., którzy nie pomyśleli o tym, żeby dostarczyć redakcjom pism dobrego i właściwego materiału ilustracyjno informacyjnego. Tyle od strony rzeczowej. Ale ponieważ każdy medal ma dwie strony, przyjrzyjmy się tej drugiej, na której widnieją sprawy nieco delikatniejszej natury.

Przed wszystkim wyrażamy głębokie ubolewanie, że redakcja pisma „Skrzydła i Motor“ tak bezkrytycznie zamieściła list pana A. L., który, nosi wszelkie cechy conajmniej... braku kultury. Łatwo nam będzie wybaczyć p. A. L., jeżeli jest on jeszcze nieodświadczonym młodzieńcem (a może tak być, bo „Skrzydła i Motor“ to pismo dla młodzieży) nie zdającym sobie sprawy z odpowiedzialności za słowo drukowane. Hm... brak kultury... pana A. L. łączy się, niestety, również z kompletną ignorancją dziennikarstwa. Pan A. L. absolutnie nie wyczuł właściwości felietonowego tonu artykułiku „Rosną polskie skrzydła“ i — skoro pan A. L. lata — nie wróżył mu absolutnie wlotów ku szczytom inteligencji, z czego niekoniecznie musi wynikać, że podczas jednego z lotów pan A. L. miał przy sobie spadochron, a musiałby wyskoczyć z aparatu, ponieważ duży „uraz zawartości czaszki“ (co zarzuca autorowi naszego felietonu). Tak czy inaczej odpuszczamy jednak panu A. L. jego ulomności. Niech jeszcze długo lata na użytek i chwałę naszej Ojczyzny, niech tylko nigdy nie zapomina spadochronu, i na miły Bóg niech przestanie pisać.

List pana A.L. bynajmniej nie zniechęci nas do dalszej propagandy lotnictwa, któremu tak chętnie i tak szczerze poświęcaliśmy zawsze miejsce na łamach naszego pisma.

Jant.

He jest ludzi na świecie?

Ludność świata obliczana jest na 2 miliardy i 122 milionów. Jeśli chodzi o religię, dzieli się następująco: Katołicy 399,000,000, wyznawcy Konfucjusza 393,000,000, Mahometanie 296,000,000, Hindusi wyznawcy Brahmy 252,460,000, protestanci 211 milionów i 200,000, ortodoksi 161,805,000, aniemiści 115,828,000, izraelici 16 mil. 891,000. Wreszcie ludzi, nie wyznających żadnych religii jest 77,742,000.

Kalendarzyk

Sobota, 1 listopada 1947 r.
 Katolicki: Wszystkich Świętych
 Słowiański: Dzierżykraj

Niedziela, 2 listopada 1947 r.
 Katolicki: Dzień Zaduszny

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

= P. J. Kirwski, zam. w Kamionce pow. Chojnice wpłacił w kasie naszego wydawnictwa zł 200 na cele „Caritas”.

(a) Ekspedycja towarowa PKP zawiadamia, że stosownie do zarządzenia Min. Kom. w dniach 1 i 2 listopada br. przyjmowanie i wydawanie przesyłek drobnych oraz wagonowych odbywać się będzie jak w dni powszednie. Termin wolny od postojowego i składowego podczas tych dni nie ulega przerwie.

Nabożeństwo żałobne za pomordowanych bohaterów

(iza) W poniedziałek, 3 bm., jako w Dzień Zaduszny, odprawione zostaną o g. 8.30 w kościele farnym za spokój dusz pomordowanych przez okupanta Polaków - męczenników, spoczywających na „cmentarzu bohaterów” na Wzgórzu Wolności - uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie prob. parafii farniej ks. prof. Hanelt.

Komitet uczczenia ofiar mordów hitlerowskich prosi o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej żałobnej uroczystości.

Z życia Stronnictwa Pracy

Zebranie dyskusyjne

(a) W dniu 3. 11. br. o godz. 18.30 w lokalu Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, II ptr. odbędzie się zebranie dyskusyjne, na które mamy zaszczyt zaprosić wszystkich uczestników zebrania dyskusyjnego SP.

Aktualny referat wygłosi kolega mgr Kluczyński z Poznania.

Poranki filmowe w kinach bydgoskich

(a) W związku z „Miesiącem wymiany kulturalnej Polski z ZSRR” w kinach bydgoskich urządzane są poranki filmowe. W dniu 1 listopada br. kinoteatr „Pomorzanin” o godz. 11 wyświetlać będzie film „Grzesznicy bez winy”, zaś 2. 11. br. o godz. 11 „Śluby kawalerskie”. Kinoteatr „Wolność” w dniu 1 i 2 listopada br. o g. 12 wyświetli film „Kwiat miłości”. Ceny miejsc niższe dla wszystkich bez talonów i legitymacji specjalnych.

Poranek symfoniczny

(a) W sobotę, a więc już dziś, o g. 12 (punktualnie!) w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się I w tym sezonie Poranek Symfoniczny. Dwa m. odzienie utworu Fr. Chopina na fortepian, z towarzyszeniem orkiestry odegra prof. Z. Lisicki. Reszty programu dopełnią utwory Czajkowskiego, Liadowa i Mussorgskiego.

Uczniowie wszystkich typów szkół, za okazaniem legitymacji, mogą nabyć bilety po 30 złotych na wszystkie miejsca.

A więc dziś, punktualnie o godz. 12 w południe.

Termin koncesjonowania nie będzie przedłużony

(a) Biuro Koncesjonowania Zrzeszenia Kupców w Bydgoszczy zawiadamia, że otrzymało z Ministerstwa Przem. i H. za pośrednictwem Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupców R. P. informację, iż termin koncesjonowania nie będzie przedłużony, upływa więc 15 bm. Kto do tego czasu nie wniesie opłat i nie złoży podania, zmuszony będzie przedsiębiorstwo zlikwidować.

Chcąc ułatwić kupiectwu zadanie i usprawnić pracę biura koncesjonowania, Zrzeszenie Kupców ogłasza terminarz alfabetyczny, którego należy bezwzględnie przestrzegać i terminu dochować. — Kupcy koncesjonują się: 3 bm. na literę AB, 4. bm. CDEF, 5. bm. GHIJ, 6. bm. KLM, 7. bm. MN, 8. bm. OP, 10. bm. S, 11. bm. TUW, 12. bm. na literę ZZ.

DOLE I NIEDOLE UMK

w opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej

BYDGOSZCZ (re) 25 posiedzenie WRN, zagajone przez przewodniczącego Adamowicza, rozpoczęło się z tradycyjnym, prawie godzinnym opóźnieniem.

Radni ulegli powstaniem z miejsc i minutową ciszą pamięć zmarłych radnych śp. Kozyry i Bojańczyka, po czym ślubowanie złożyli nowi radni — Fr. Czajkowski, K. Stefanowski i dookoptowany z ramienia WP pp. Z. Lasota, Z. Kosiński, J. M. rektor UMK Kolankowski, który poruszył sprawę palących potrzeb UMK uniwersytetu posiadającego większość studentów, rekrutujących się z warstwy chłopskiej i robotniczej i mającego na celu utwierdzenie polskości na tych ziemiach. Aby uniwersytet spełnił swe zadanie i wychował światłego obywatela, musi przede wszystkim posiadać własne gmachy i czuć się w nich panem. J. M. rektor Kolankowski, obrazując konieczność remontu posiadanych i otrzymanych nowych gmachów na własność, trudności utrzymania mieszkań dla profesorów i konieczność wyposażenia przekazanych dla studentów gmachów koszarowych w łózka, sienniki itp. zaapelował do Rady o zajęcie się sprawą i wynalezienie doradczych funduszy na ten cel. Mówca podkreślając życzliwe ustosunkowanie się do UMK min. skarbu Dąbrowskiego i marszałka Roli-Zymierskiego wspominał w ciepłych słowach o śp. wojewodzie Felczaku, który po przyjeździe rektora do Torunia i niemożności znalezienia mieszkania wydał telefoniczne polecenie oddania rektorowi własnego pokoju.

W uzupełnieniu przemówienia rektora Kolankowskiego, prezes Bratniej Pomocy UMK Zareba zreferował potrzeby młodzieży akademickiej w Toruniu. Stwierdził on, że aby umożliwić m. odzienie studiowanie, należy przyjąć jej z jak najdalej idącą pomocą materialną. Mieszkańców Domu Akademickiego trzeba zwolnić od płacenia komornego, stołówka musi wydawać posiłki trzy razy dziennie, dla opalania domów akademickich trzeba odpowiedniej ilości węgla. Nowoprzejęty Dom Akademicki wymaga gruntownego remontu, a dalej potrzebne są fundusze na stypendia, wczasy akademickie i urządzenie świetlicy. P. Zareba uważa, że domy akademickie powinny być zwolnione od świadczeń na rzecz Zarządu Miejskiego.

W dyskusji wyrażono uznanie dla dotychczasowej pracy UMK i zadeklarowano pełną pomoc dla uniwersytetu i studentów. Na wniosek radnego Kuligowskiego utworzono komisję, której zadaniem byłoby rozstrzygnięcie spraw uniwersyteckich. W skład komisji weszli radni pp.: Adamowicz, Twardzicki, Wawrzon, Chełmickowski, Król, Dobrowolski, Szestakowski.

Na wniosek rektora Kolankowskiego i radnego Malinowskiego, WRN postanowiła wszcząć starania o uruchomienie wydziału rolniczego przy uniwersytecie z siedzibą w Bydgoszczy. Imieniem Samopomocy Chłopskiej radny Król zadeklarował pomoc w naturaliach dla Bratniej Pomocy UMK.

Budynek Woj. Komun. Kasy Oszczędności w Toruniu wydzierżawiono jednomyślnie UMK za symboliczną złotówkę. Odwołano dotychczasowych likwidatorów WKKO i powołano nowych w osobach dyr. Marchlewskiego, Zarzyckiego i Wawrzonia.

Nowymi członkami wydz. woj. ze stali w miejsce ustępujących pp.: Rafał Godycki (Stronictwo Pracy), Fr. Król, W. Górniak.

Do komisji kontroli społecznej wybrano nowych członków pp.: M. Drylla, Z. Rombalskiego, B. Należytego, P. Esmana, K. Stefanowskiego.

Nowymi członkami komisji dyscyplinarnej zostali: pp.: Chełmickowski (SP), dr Świętecki Koobrzeski Kuligowski, Szestakowski, Radny Antoni Langer został wybrany członkiem komisji kwalifikacyjnej. Radni Zywiowski i Śmigieński zostali członkami komisji dla spraw koncesjonowania przedsiębiorstw. Członkiem rady PZUW obrano radnego Adamowicza. Budżet na rok 1948 referował mgr. Wawrzon. Budżet administracyjny zamyka się sumą ok 101 mil. zł. budżet zakładów — ok. 264 mil. zł. Budżet wyodrębniony ogrodnictwa folwarków i warsztatów przynosi nadwyżkę w dochodach ponad 1 mil. zł. Projekt budżetu, który — jak podkreślił referent — olbrzymią część wydatków przeznacza na cele oświatowe, uchwalono z małymi poprawkami.

W wolnych głosach uchwalono wniosek posła Langer, w którym WRN solidaryzuje się ze stanowiskiem partii politycznych i Sejmu Ustawodawczego w sprawie ucieczki Mikołajczyka. Na wniosek klubu stronnictwa demokratycznych uchwalono jednomyślnie wykluczyć z Rady Narodowej członków PSL Mikołajczyka m. in. radnych: Sawickiego, Buczkiewicza, Ziętka i Józwicka.

Wielokrotnie apele o wzmocnienie opieki nad dziećmi i niepozostawianie ich bez opieki, pozostają bez echa.

Dowodem tego jest tragiczny wypadek, który wydarzył się wczoraj. Czterolatni Jerzyk Szczepański, zam. przy ul. Kujawskiej 83, korzystając z braku dozoru bawił się na ulicy i w pewnej chwili uciekł się wozu, chcąc odbyć bezpłatną przejażdżkę. W pewnym momencie Jerzyk zesko-

ŚMIERĆ DZIECKA pod kołami samochodu

BYDGOSZCZ (re) Wczoraj zdarzył się w fabryce Milner ścinający krew w żyłach wypadek, któremu uległa zatrudniona tutaj od trzech dni pracownica 25-letnia Eucja Tybiszówna zamieszkała przy ul. Podgórznej 1/20. Niewpracowana jeszcze dziewczyna, prawdopodobnie nie zdawała sobie sprawy z grożącego jej niebezpieczeństwa i zbliżyła się nieostrożnie do koła po którym przebiegał pas transmisyjny. Pas uchwycił nieprzykrytą czepkiem głowę dziewczyny za włosy i w jednej chwili ściągnął jej włosy wraz ze skórą czaszki.

Nieszczęśliwa dziewczyna przewieziona została do szpitala powiatowego na Bielawkach gdzie lekarze otoczyli ją troskliwą opieką.

Pas transmisyjny oskalpował młodą dziewczynę

W ramach wieczoru interesujący, treściwy odczyt pt. „Źródła kultury radzieckiej” wygłosił mec. Lityński. Drugą część wieczoru wypełniły miłutkie występy uczennic IV Gimnazjum Żeńskiego. Zarówno sceny zbrojowe jak i deklamacje w języku rosyjskim dały dowód, że uczennice te dobrze już opanowały język rosyjski. Tańce solowe i śpiew wywołały żywe oklaski publiczności. Na zakończenie wyświetlono film radziecki „Ostatnia noc”.

Poznajmy naszego sojusznika!

(re) Czwartki TPPR cieszą się coraz większą sympatią i frekwencją bydgoszczan. Należy jedynie żałować, że szczypta sala nie może pomieścić wszystkich chętnych poznać naszego potężnego sojusznika, do czego dąży TPPR, organizując popularne odczyty, połączone z częścią artystyczną. Dowodem prawdziwości tych słów jest ub. czwartek, który zgromadził tak dużą ilość członków Towarzystwa i gości, że część z nich nie mogąc znaleźć miejsca w sali, tłoczyła się na korytarzu.

Akcja pomocy zimowej rozpoczęta

BYDGOSZCZ (jaw) Celem zebrania MKOS, które odbyło się w tych dniach we własnej świetlicy, przy ul. 3 Maja, było powołanie w związku ze zbliżającą się zimą, komitetu akcji „pomocy zimowej”.

Po krótkim zagajeniu zebrania przez przewodniczącego MKOS p. J. Gozdziwicza głos zabrał nac. wydziału WKOS p. K. Hoffman, który zapoznał przybyłych z zadaniem komitetu.

Akcja komitetów obejmuje swym zasięgiem całą Polskę, przychodząc jak najdalej idącą pomocą najbardziej potrzebującym. I tak w 13 specjalnych warsztatach pracy znalazło zatrudnienie 240 podopiecznych, 33 kuchnie ludowe gotują gorącą strawę dla 21.000 osób, poza tym biednym przychodzi z pomocą ofiarne społeczeństwo. Droga. zbiórek, datków w naturze, ze sprzedaży znaczków i nalepek oraz z subwencji uzyskano sumę 3.309.630 zł na terenie Pomorza a ponad 700 mil. zł w całym kraju.

W 1940 roku zabyła po raz pierwszy w filmie „Zuzanna z Bogiem” obok Frederica Marcha i Joan Crawford. Miodzilką, bo urodzona 23 lipca 1924 r. w Los Angeles — Gloria de Haven odąd pozostaje na firmamencie filmowym. Gloria pochodzi z biednej rodziny. Kiedy David O. Selznick szukał wśród uczennic szkolnych odpowiedniej kandydatki do roli Becky w filmie „Przygody Tomka Sawyer’a”, została wybrana z pośród 300 kandydatek szkolnych, ubiegających się o tę rolę. Roli tej jednak nie zagrała, gdyż zdaniem producenta zbyt wczesnie „wrosła” zanim film znalazł się w stadium produkcji. W 12 roku życia wstępuje do szkoły dramatycznej Małego Teatru Edwarda Clarka w Los Angeles, stąd reżyser filmowy George Zukor wyłania ją i powierza rolę we wspomnianym na wstępie filmie. Odąd przewinęły się najróżniejsze role jak w kalejdoskopie: więc: „Bądź towarzyszką”, „Kara”, (obok Gene Reynolds), „Najzgrabniejsze nóżki naprzód” (z June Allyson i Jack Jordan), „Rytm Broadwayu” (obok George Murphy), „Życiowy krok” (obok Franka Sinatra i Adolfa Menjou), „Dwie dziewczynki i marynarz” (z Van Johnsonem), „Cienki człowiek wraca” (z Williamem Powellem), „Między dwiema kobietami” (znów z Van Johnsonem) i wreszcie „Letnie wakacje” (z Mickey Rooney). Mężem Glorii jest John Payne, partner Sonii Henie z filmu „Serenada w dolinie słońca”, który jest również szczęśliwym ojcem urodzonej w noc sylwestrową 1946 roku — córki Katarzyny. BEA.

LUDZIE FILMU

Gloria de HAVEN



DO P. T. CZYTELNIKÓW
 Z powodu przeszkód technicznych zmuszeni byliśmy kolejny odcinek powieści pt. „Wschód się pali” przesunąć do numeru następnego.

Z sali koncertowej

III koncert symfoniczny

Na zakończenie „miesiąca wymiany kulturalnej” Pomorska Orkiestra Symfoniczna, jedna z najwybitniejszych placówek, szerzących kulturę muzyczną na terenie naszego miasta, wystąpiła w ostatni czwartek z koncertem, poświęconym wyłącznie muzyce rosyjskiej. Trzy nazwiska — Mussorgski, Czajkowski i Rachmaninow — wypełniały program koncertu.

Związek charakterystykę tych trzech kompozytorów poda w krótkiej prelekcji prof. E. Rezler, omawiając szerszą rolę, jaką spełnił w muzyce nie tylko rosyjskiej genialny Modest Mussorgski, którego twórczością zachwycił się twórca impresjonizmu francuskiego C. Debussy i do którego w swej twórczości nawiązał współczesny nam wielki Igor Strawiński.

Pomorska Orkiestra Symfoniczna, na której czele stoi niestrudzony dyrygent Arnold Rezler, robiła od ostatniego sezonu kolosalne postępy. Kwintet smyczkowy jest bardziej wyrównany, nabrą więcej blasku mimo pewnych jeszcze niedociągnięć w grupie II skrzypiec i altówek. Brzmienie blachy jest szlachetne, soczyste, a jednak nie krzykliwe, nie mówiąc już o doskonałym zespole instrumentów dętych dreb-

nianych. Mussorgskiego: Wstęp do opery „Chowańszczyzna” i poemat symfoniczny „Noc na Łysej Górze”, jak i Czajkowskiego: Suita baletowa „Dziadek do orzechów” w bardzo ciekawej interpretacji A. Rezlera (szczególnie „Chowańszczyzna”) zostają świetnie zagrane. Orkiestra brzmiała doskonale.

Solistą koncertu był pianista Karol Klein, który z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej odegrał Rachmaninowa — II koncert fortepianowy c-moll, op. 18. Klein jest pianistą o wielkiej kulturze muzycznej, ale powiedziałbym raczej kameralnemu, o czym świadczą naddatki (Szpillmann, Dandrieu). Nie rzucająca się w oczy technika jest u Kleina nie celem, ale środkiem, który pozwala mu na lepszą i wnikliwszą interpretację.

Orkiestra w pierwszej części koncertu była za bardzo w pierwszym planie. Nie winien temu dyrygent, a po prostu warunki akustyczne sali, w której za każdym razem brzmie wszystko inaczej. Za to II i III część koncertu Rachmaninowa były doskonałe.

Publiczność gorąco przyjmowała wszystkich wykonawców.

Prof. Florian Dąbrowski

Coś o kulturze i kiedy

REPERTUAR TEATRU

Teatr Miejski — sobota, niedziela
o godz. 19,30 „Obrońca Ksanitypy”

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Baryczka. Orzeł: Zdobnia. Wolność: Knock-out. Gryf: Pepita Jimenez. Baltyk: Płonąca żagiew. Od 4 bm. Pani minister tańczy.

DYŻURY APTEK

Od 1 do 8 bm. Centralna, ul. Aleje 1 Maja 27, tel. 23.14 i Pod Złotym Orłem, Rynek 1, tel. 19.31.

POGOTOWIE

LEKARSKO-DENTYSTYCZNE
W sobotę w godz. od 15 — 17 oraz w niedziele od godz. 10 — 12 dyżur p. ni lek dent Fomicka (Al. 1 Maja

* (a) Cech Bieliźniarzy. Dn. 5 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy zebranie Cechu Bieliźniarzy, Hałciarzy, Trykociarzy i Tkaczy.

POLSKIE RADIO

Poniedziałek, 3 listopada 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 6.50 progr. na dzień bież., 6.59 progr. og.-polski. 14.50 otwarcie kursów radiowych dla nauczycieli, przemówienie kuratora Okr. Szk. dr Skopowskiego z Torunia, 15.00 przegląd prasy pom., 15.10 sonata skrzypcowa F-dur Edw. Griega, 15.40 muz. baletowa z płyt, 15.55 wiad. z Pomorza, 16.00 progr. og.-polski. 18.15 p. tytu. 22.45 śpiew — p. tytu. 24.00 zakończ. audycji.

NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę, dnia 2 listopada br. odbędą się w Bydgoszczy następujące imprezy sportowe:

Stadion miejski — g. 12: mecz piłkarski Wicher (Solec Kuj.) — Gwiazda II; g. 14: mecz piłkarski o mistrz. kl. A Brda — Gwiazda.

Z APROWIZACJI

Chleb na karty

Na karty zaopatr. miejskie oraz z nadrukiem RCA z listopada można otrzymać chleb kontyngentowy z mąki żytniej 80 proc. na kupon kat. I nr 1-6 i od 42-52 0,5 kg, kat. II nr 1-6 i od 42-48 0,5 kg, kat. III nr 1-6 i od 42-45 0,5 kg, kat. IR nr 1-8 0,5 kg, kat. IIR 1-6 i od 42-43 0,5 kg, dod. „C” 1-8 0,5 kg. Karty RCA należy rejestrować tylko w tych punktach rodzicielskich, które posiadają wywieszoną Wydziału Apr. m. Bydgoszczy.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w listopadzie mleko świeże wydawać należy na kupony kart dodatkowych: dla dodatku „D3” i „M” od nr 1-14 po 0,5 ltr, dla dodatku „MKD-3” i „MKM” od nr 6-19 po 0,5 ltr. Termin rejestracji kart zaopatr. na listopad wpływa z dniem 6 bm. Punkty rozdzielcze z obłą odcinki rejestracyjne do 8 bm. Rejestracja kart odzież. i odcinków rejestracyjnych piekarskich - na listopad kończy się z dniem 13 bm. Punkty rozdzielcze z obłą odcinki rejestracyjne do dnia 15 bm.

Podana we wczorajszym komunikacie dodatkowa opłata 2 zł za kartę wymienną na odbudowę teatru ma charakter dobrowolnej ofiary.

Dotyczy przydziału węgla

Posiadacze kart opałow. na rok 1947-48, którzy dotychczas nie pobrali opału, pobiorą od dnia 3 do 5 bm. na kup. I karty opałowej 50 kg węgla dołączając kupon nr 37 karty zaopatrzenia I-szej kat. z m-ca sierpnia br., na kup. II karty opałowej 100 kg węgla dołączając kupon nr 37 karty zaopatr. I-ej kat. z września i na kupon nr III 100 kg węgla dołączając kupon nr 37 karty zaopatr. I-szej kat. z października.

Zarejestrowani na składzie Burzyński pobiorą należny im opał na składowach „Petów” ul. Świecka 14 i Schlaak Dąbrowski ul. Rycersk 22.

Po dniu 5 bm. kupony I, II i III tracą ważność i wszelkich reklamacji w sprawie niepobrania opału uwzględ. niać się nie będzie.

Procesje na cmentarzu bydgoskie w niedzielę dnia 2 listopada br.

BYDGOSZCZ (iza) Z uwagi na to, że w b. r. uroczystość Wszystkich Świętych przypada na sobotę po której następuje niedziela, Dzień Zaduszny, który przypada zwykle na dzień 2 listopada przesuwa się na podstawie przepisów liturgicznych na poniedziałek, 3 listopada. Wyjątek ten potwierdza się co siedem lat.

W związku z tym, nieszpory żałobne odprawione zostaną we wszystkich kościołach w niedzielę, 2 listopada w godzinach popołudn., po czym wyruszą żałobne procesje na poszczególne cmentarze. I tak:

We Farze odprawione zostaną nieszpory o godz. 14 bezpośrednio po nich nieszpory żałobne. Procesja, którą w asyście duchowieństwa prowadzić będzie ks. prob. Hanelt, wyruszy o godz. 15 na cmentarz nowofarny. Kazanie wygłosi ks. Krause.

W parafii Najśw. Serca Pana Jezusa, nieszpory o godz. 14, nieszpory żałobne o godz. 14,30, po czym o g. 14,45 procesja prowadzona przez dziekana byd. ks. kan. Konopczyńskiego na cmentarz paraf. Kazanie wygłosi ks. kan. Konopczyński.

W parafii Św. Trójcy o g. 14 nieszpory świąt. i żałobne, po czym procesja na cmentarz parafialny przy ul. Jary. Kazanie wygłosi ks. Sikorski.

W parafii Nieustającej Pomocy na Szwederowie o g. 14 nieszpory świąt. i żałobne, po czym procesja o g. 15 na cmentarz paraf. przy ul. Kossaka. Kazanie wygłosi ks. prefekt Jekel.

W parafii Św. Winc. a Paulo na Bielawkach o g. 14 nieszpory świąt. i żałobne, po czym procesja na cmen-

tarz na Bielawkach. Kazanie wygłosi ks. Serzysko.

W parafii Św. Piotra i Pawła o g. 14,30 nieszpory świąt. i żałobne. O godz. 15 procesja na cmentarz starofarny. Kazanie wygłosi ks. prob. mgr Wiśniewski.

W parafii Św. Antoniego na Czyżkówku o godz. 15 nieszpory świąt. i żałobne, po czym procesja na cmentarz parafialny. Kazanie wygłosi ks. kan. Sychalski.

W parafii Św. Józefa przy ul. Toruńskiej o godz. 15 nieszpory świąt. i żałobne, po czym procesja na cmentarz parafialny. Kazanie wygłosi ks. radca dr Rykiewicz.

W parafii Św. Wojciecha przy ul. Nowogrodzkiej i parafii Miłosierdzia Bożego przy ul. Nakiełskiej nieszpory odprawione zostaną o godz. 14. Parafianie z tych parafii biorą udział w

Znaczne zmiany

w cenniku na artykuły pierwszej potrzeby

(a) Wykaz cen maksymalnych na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, zatwierdzone przez Wojew. Komisję Cennikową, a obowiązujące na terenie m. Bydgoszczy od 1 listopada 1947 r. (Ceny za 1 kg; w nawiasie — ceny hurtowe):

Mąka żytnia 90% — (33) 38 zł;
mąka żytnia 80% — (35,50) 41 zł;
mąka pszenna 80% — (62) 72 zł;
mąka pszenna 70% — (65) 75 zł;
kasza jęczm. 65% — (43) 50 zł; chleb żytni z mąki 90% — 33 zł; chleb

procesjach do przynależnych im cmentarzy.

W parafii wojskowej odprawi uroczyste nieszpory ks. mjr. Domański. Uroczystości na cmentarzu garnizony rozpoczyna się o godz. 15.30, w których wezmą udział młodzież szkolna, organizacje młodzieżowe, wojsko i komitet opieki nad grobami bohaterów.

W parafii Sierniecko odprawione zostaną o godz. 14 nieszpory świąt. po czym nieszpory żałobne i procesja na cmentarz parafialny. Nieszpory odprawi i kazanie wygłosi Ojciec z Kongregacji Św. Ducha ks. Jan Obarski.

W niedzielę, 2 bm. odbędą się również uroczystości ku czci pomordowanych przez okupanta Polaków-męczenników. Uroczystości żałobne rozpoczyna się w kościele Kongregacji Św. Ducha przy ul. Kujawskiej, odprawieniem o godz. 15 uroczystych nieszpórów, po czym wyruszy procesja na cmentarz bohaterów na Wzgórzu Wolności. Kazanie wygłosi Ojciec Kongregacji ks. sup. Janiuk.

Sport

GWIAZDA — ZRYW (TORUŃ) 10:6.

BYDGOSZCZ (tj). W ub piątek odbył się tu mecz pięciarski, pomiędzy miejsc. Gwiazdą a toruńskim Zrywem. Walki stały na niskim poziomie i przypominały w części raczej bijatykę niż boks.

Wyniki techniczne (od papierowej z dublowaną średnią): Pepliński (Gwiazda) wygrał z Grabowskim, Mielicki (G) pokonał Czarneckiego, Ku jawa (G) zwyciężył przez techniczny k.o. Szczepaniaka, Gniot (G) wygrał walkę z Rygielskim, Borkowski (Zryw) pokonał Kozłowskiego, a jego kolega klubowy Zdrojewski pokonał na punkty bydgoszczanina Kriesego. Walka ta została przerwana w drugiej rundzie z powodu krwawienia Kriesego. Janowiak (G) pokonał Jaroszewskiego, a Kosiński (G) przegrał z Zuchowskim.

W ringu sędziował p. Pilaczyński na punkty pp. Bochański, Kacprzyk i Rogowski. Zawodników przed meczem badał dr Stocki.

NIEUCZCIWOŚĆ NIE POPEŁA

BYDGOSZCZ (re) Przed SO odpowiadał funkcjonariusz 2-go Urzędu Pocztowego, Tadeusz Malinowski, oskarżony o kradzież przesyłki zagranicznej.

Malinowski zatrudniony był w charakterze pomocniczej siły i zarabiał około 4 tys. zł miesięcznie. W połowie lutego br. oskarżony zwracał się do władz naczelnych z prośbą o pożyczkę. Prośbę jego jednak załatwiono odmownie. W dniu 26 tegoż miesiąca Malinowski, segregując przesyłki zagraniczne wsunął sobie jedną z nich w kieszeń, jednak zamierzona kradzież nie udała się. Kolekta zauważywszy postępek Malinowskiego doniósł o tym bezzwłocznie naczelnikowi, a doraźna rewizja dała dowód rzeczowy.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej Malinowski przyznał się do winy i oświadczył, że kradzież dopuścił się z nędzy. Wg jego słów, nie miał on nawet pieniędzy na wykupienie chleba kartkowego dla żony i dziecka. Przewód sądowy udowodnił, że stan materialny oskarżonego nie przedstawiał się tak tragicznie, ponieważ żona jego znajdowała się w tym czasie w rodzicach na Zemiach Odzyskanych. Zły stan materialny nie uprawniał mimo wszystko do popełnienia kradzieży, której dopuścić się zamierzał oskarżony.

W wyniku rozprawy Malinowski skazany został na 10 miesięcy więzienia.

Troje dzieci wpadło do kotła z wrzącą wodą

BYDGOSZCZ (wf). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zawstała karetka pogotowia ratunkowego na ul. Lipową 6. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach wpadły tutaj do kotła z wrzącą wodą trzy

córeczki Haliny Garczakowej — Zofia, Genowefa i Anna, urodzone w latach 1941, 43 i 44. Matka dziewczątce podobno przygotowywała dla sych dzieci kąpiel. Dziewczęta doznały silnego poparzenia i pozostały na leczeniu w szpitalu miejskim.

Ożywiona działalność TPPR

W ub. niedzielę odbyła się uroczysta akademii, urządzona przez sekcję kulturalno-oświatową ZZPPP i PZWS, oddz. pom. „Dom Drukarza” szczerze i w pełni publicznie, rekrutująca się z miejscowej braci drukarskiej. Referat o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosiła delegatka TPPR p. Józwiakowa. Prelegentka w swym treściwym referencie omówiła więzy, łączące narody polski i radziecki, przypiętowane w wspólnej walce o wolność z germańskim okupantem.

W części artystycznej wystąpi zespół sekcji młodzieżowej przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego z licznymi deklamacjami, pieśniami i tańcami narodowymi.

Tegoż dnia oddziały Zw. Zaw. Prac. Skarb. w Bydgoszczy zorganizowały we własnej świetlicy przy ul. Marsz. Focha 4 specjalny wieczór, poświęcony obu zaprzyjaźnionym narodom. Na program wieczoru złożyły się okolicznościowy wykąd przez OKZZ Prac. Skarb. p. Wad. Wochny oraz ciekawa część artystyczna w wyk. p. Haponiowej — piosenki rosyjskie i ukraińskie, p. Gorczyńskiego — deklamacje w jęz. rosyjskim oraz p. Kuklińskiej — deklamacje polskich przekładów utworów Puszkina.

Renegat z Koronowa skazany na 4 lata więzienia

KORONOWO (re) Wydział Karny SO w Bydgoszczy rozprawił sprawę Władysława Derengowskiego, zam. w Koronowie, z zawodu dekarza, oskarżonego o wrogię ustosunkowanie się do ludności polskiej i o złożenie doniesienia do władz niemieckich na skutek czego Polacy Fr. Marczyński i St. Wachowiak zostali aresztowani, nieludzko pobici i przez dłuższy czas więzieni.

Konflikt między oskarżonym i wspomnianymi Polakami wybuchł po przyjęciu przez Derengowskiego i kilku innych wykazów niemieckich. Robotnicy zatrudnieni w firmie budowlanej „Weber”, pracujący na odcinku Brzoza, odseparowali się od nich i traktowali ich z całą nieufnością. Z „eindeutschowanych” najbardziej służył zastawiony był Derengowski, który postanowił się zemścić. Okazja ku temu nadarzyła się 20. 10. 42 r. Tego dnia Derengowski spotkał Marczyńskiego i Wachowiaka na szosie. W chwili wymiiania się Polacy z ironicznym uśmiechem pozdrowili go „heil Hitler”, z czego skorzystał renegat i złożył na posterunku

żandamerii doniesienie stwierdzające, iż Marczyński i Wachowiak szkodzą posiadającym III grupę, utrudniają im pracę i życie i rozsiewają nieprawdziwe pogłoski o prawdziwości niemieckich gazet i radia, oraz że szerzą kłamliwe wiadomości o sukcesach wojsk alianckich, mających przynieść klęskę Niemcom.

Skutek tego doniesienia był łatwy do przewidzenia. Marczyńskiego i jego towarzysza zakuto w kajdany i poddano „badaniu”. Torturowanych i bitych Polaków wzięto przez dłuższy czas. Wyratowała ich jedynie interwencja ki-równika firmy „Weber”.

Wina oskarżonego mimo nieprzyznania się do winy nie ulegała wątpliwości. Świadczenie udowodnił sądowi, że oskarżony nosił mundur SA-mana, zaś świadek Marczyński pod przysięgą zeznał, że na posterunku policji niemieckiej widział doniesienie złożone i podpisane przez Derengowskiego.

W wyniku rozprawy oskarżony został ukarany 4-letnim więzieniem i pozbawieniem praw na okres lat pięciu.

Czego nie wiesz o Bydgoszczy?

Przemysł i handel

(Na podstawie sprawozdania prezydenta miasta, złożonego na ostatnim posiedzeniu MRN)

(kl) Według danych posiadanych przez Zarząd Miejski w dniu 30 czerwca br. istnieją na terenie miasta 303 zakłady przemysłu przetwórczego oraz 2.056 zakładów rzemieślniczych.

Przemysł podzielony jest na 9 zasadniczych grup, są to: budowlany i mineralny reprezentowany w Bydgoszczy przez 43 zakłady (6 państwowych i 37 prywatnych), metalowy — 61 (21 państw. i 40 pryw.), drzewny — 24 (6 państw. i 18 pryw.), spożywczy — 57 (9 państw., 2 samorządowe, 6 spółdzielczych i 40 pryw.), tekstylny i włókienniczy — 36 (7 państw. i 29 pryw.), skórzany — 9 (wszystkie państw.), chemiczny — 46 (5 państw., 2 samorz. i 39 pryw.), papierniczy — 14 (1 państw. i 13 pryw.). Usługowy reprezentowany jest przez 13 zakładów prywatnych. Wszystkie wielkie zakłady przemysłowe są w posiadaniu Państwa.

Przedsiębiorstwa rzemieślnicze podzielone są na rzemiosła niekonce-

sjonowane i koncesjonowane. Pierwsza grupa rzemiosł reprezentowana jest przez 7 rodzajów rzemiosła, druga zaś przez trzy. Spośród zakładów rzemieślniczych niekoncesjonowanych — 3 spółdzielcze i 175 prywatnych — to przedsiębiorstwa budowlane. Rzemiosło metalowe w Bydgoszczy — to 3 zakłady spółdz. i 313 pryw. Dalsze rodzaje rzemiosła niekoncesjonowanego to: drzewne (1 spółdz., 202 pryw.), spożywczy (5 spółdz., 306 pryw.), tekstylny i włókienniczy (452 pryw.), skórzane (1 spółdz., 368 pryw.), i usługowe (2 spółdz. i 156 pryw.). Zakłady spółdzielcze dysponują często wielu filiami. Spośród rzemiosł koncesjonowanych instalatorzy wodociągowi, kanalizacyjni i gazowi reprezentowani są przez 2 przedsiębiorstwa państwowe i 20 prywatnych, elektryczni przez 2 spółdz. i 35 pryw. oraz kominiarze przez 10 przedsiębiorstw prywatnych. Warto tutaj zaznaczyć, że rzemieślnicy bydgoscy zrzeszeni są w 27 cechach.

Jakkolwiek Bydgoszcz zewnętrznie czyni wrażenie raczej miasta handlowego niż rzemieślniczego, to jednak handel we wszystkich swych branżach wyraża się cyfrą zaledwie o 1/3 większą od liczby zakładów rzemieślniczych. Przedsiębiorstw handlowych istnieje na terenie miasta Bydgoszczy ogółem 2.953, która to liczba obejmuje soba hurtownie prywatne i spółdzielnie (hurtownie i przedsiębiorstwa sprzedaży detalicznej). Hurtowni prywatnych jest w Bydgoszczy 78, spółdzielni prowadzących sprzedaż hurtową — 13, spółdzielni sprzedających detalicznie — 161. Ogólnie branża spożywcza — największa grupa przedsiębiorstw handlowych — reprezentowana jest liczbą 1.205. Na drugim miejscu znajduje się branża blawatniczo-galanteryjna — 499 (do liczby tej wchodzi 3 hurtownie spółdzielcze i 43 przedsiębiorstwa sprzedaży detalicznej). Branża żelazna w Bydgoszczy — to 164 sklepy, usługowa — 242, gastronomiczna 132, skórzano-obuwnicza — 165, drogerijno-kosmetyczna — 88, papiernicza — 78, zbożowo-rolnicza — 36, drzewno-opałowa — 39, kwaciarnia — 13, futrzana — 6, tytoniowa — 25, komis (zakup i sprzedaż) — 30, samochodowa — 22, przemysł okrzyny — 46, koncesje — 49, kioski — 92 i inne — 122.

NASIONA

pastewne, okopowe, gospodarcze i przemysłowe

Ziemiaki jadalne i fabryczne

kupeje po cenach dziennych

POLSKA SPÓŁDZIELNIA NASIENNA

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odp. udz

Oddział w Toruniu, Szeroka 32

Telefon 729 — Adres telegraf. „Polnas“

01215

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „SAMOPOMOC CHŁOPIKSKA”

z odp. udz.

134

HURT. Zakup wszelkich ZIEMIOPŁODÓW Sprzedaż artykułów przemysłowych

tak woinorynkowych, jak i w akcji „Przemysł dla wsi”

Dyrekcja Biura centrali i dział art. przemysłowych ul. Chemińska 11 - Tel. 44
Dział ziemiohodów ul. Jędrzejowska 10 - p. 448
Sklep żelazn. narzędzi i maszyn rolniczych St. Rynek 23 - 97
Sklep artykułów techniczno-budowlanych, farb itd.
oraz towary włókiennicze - ul. Jędrzejowska 11
Sklep przetworów zoologicznych nasion i warzyw - ul. Królowej Jadwigi
Punkty skupu w Turznie i Rzęczkowie powiat Toruń

Skład Sanitarny i Zakład Ortopedyczny

Aleksander Kamiński, mistrz ortopedii

Toruń, Św. Ducha 21 — telefon 660

poleca
Instrumenty chirurgiczne, meble lekarskie, szkło laboratoryjne, opatrunki, przybory higieniczne gumowe itp.
Protezy nóg i rąk, aparaty i gorsety ortopedyczne wkładki pod chore stopy, pasy pooperacyjne i przepuklinowe — naprawa oraz niklowanie narzędzi lek.

01222

Miajska Hala Targowa

poleca swoim klientom miejscowym i zamiejscowym

wszelkie artykuły spożywcze, galanteryjne, bławaty, kapce i inne

po cenach konkurencyjnych



01217

Toruńska Spółdzielnia Spożywców w Toruniu

w okresie TANIEJ DEKADY do 5 listopada 1947 r. obniża ceny od 5 do 20% na towary welian

Akcję prowadzi:
Dom Towarowy — Stary Rynek 31
Sklep Nr 26 — Szeroka 32
Sklep Nr 27 — Szeroka 8
Sklep Nr 28 — Nowy Rynek 15
Członkowie TSS. ponadto 5% rabatu

01216

A. DALKOWSKI i S-ka Wytwórnia sztandarów

haftów artystycznych, galanterii dziewiarskiej. Specjalny magazyn **włny i pończoch**

właśc.: A. Dalkowski i W. Starczewski
Toruń, Szeroka 25 tel. 785

„TKANINA”

Toruń, ul. Szeroka 26/28.

Poleca: Duży wybór materiałów męskich, jak również sukniowych i okryciowych.

1351

Kwiaciarnia „Szarotka”

Toruń, ul. Królowej Jadwigi 26

poleca 1348

wielce różnego rodzaju kwiaty cięte specjalność: bukiety ślubne i welony

W dniu 5 b. m. otworzyłam

SKŁAD FUTER

ul. Staromiejski Rynek 22

Centrala BYDGOSZCZ ul. Dworcowa 29

staraniem moim będzie Szanowni Klienci! obsługuję fachowo i rzetelnie.

Pracownia kusiarska na miejscu.

01224

K. Nowak

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

01224

Wytwórnia i Pakownia Artykułów Spożywczych „Dobra Gospodyni”

ul. Edmund Jamiołkowskiej

Toruń, ul. Kazimierza Jagiellończyka 8, tel. 465

- | | | |
|----------------------|-----------------------------------|--------------------|
| 1) Babka domowa | 7) Olejki do ciast (50 szt.) | 12) Kminek |
| 2) Budynie owocowe | 8) Proszek do pieczenia i wanili. | 13) Liście bobkowe |
| 3) Budynie czekolad. | 9) Przyprawy do pieczenia | 14) Majeranek |
| 4) Cukier wanilinowy | 10) Goździki | 15) Papryka |
| 5) Galaretki owocowe | 11) Imbir | 16) Pieprz |
| 6) Kisiel owocowy | | 17) Żelatyna |

Spółdzielnia

„Gastronomia”

Toruń, Szeroka 24

poleca 01256

doborową kuchnię

czynną od godz. 8-mej do 23-ciej

i dobrze konserwowane napoje po cenach konkurencyjnych

Józef Rządowski Toruń, Św. Ducha 14

poleca: art. żelazne, naczynia kuchenne - gwoździe - druty tańczuchy - smar. wozow. oliwy do maszyn

Pracownia kolder

JANINA FIAŁOWA

Toruń, Żeglarska 24

w. konuje i poleca: koldry, bieliznę pościelową, damską, wyprawki niemowlęce

PODRĘCZNIKI I POMOCE SZKOLNE

poleca

KSIĘGARNIA SZKOLNA

Toruń, Chemińska 12 01258

B. HOZAKOWSKI-TORUŃ

SKŁAD I HODOWLA NASION ZAKŁADY OGRODNICZE

Mostowa 28 Rok zał. 1885 Telefon 333

Poleca:
NASION warzywne i kwiatowe do wczesnego wysiewu oranzeryjnego i inspektowego

ROŚLINY kwitnące i dekoracyjne w wielkim wyborze oraz sadzonki kwiatów do dalszej hodowli

Kupuje wszelkie nasiona rolne z ostatniego zбору.

Feliks Białożyński

mistrz mechaniki 01221

Toruń, Chemińska 1, tel. 620

Fachowa naprawa wszelkiego rodzaju maszyn biurowych

Materiał elektrotechniczny
BIURO ELEKTROTECHNICZNE
Eng. SIWIEC Spółk.
TORUŃ, Żeglarska 31

KUPIMY

4 opony (16-ki) z dętkami tylko w dobrym stanie

C. Z. P. Z. G.

BYDGOSZCZ Al. i Mała 17/2 01266

Zakłady Mechaniczne „VIS”

S-ka awna

Bydgoszcz, ul. Nakielska 43a

Tel. 24.06

Dział blacharski produkuje wszelką galanterię kuchenną. Poleca artykuły sezonowe jak: rury do pieców, wiadra do węgla, blachy do ciast, tortownic itp. — ceny fabryczne. 1356

Zakupimy maszyny

BEDNARSKIE

Zgłoszenia z podaniem rodzaju, stanu i ceny

do Księgarni

„POCHODNIA”

WŁOCŁAWEK

Kościuszki 5, pod „100”



Wózki dziecięce

w dużym wyborze, po cenach fabrycznych poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych

BALCERKIEWICZ I RUTKOWSKI Bydgoszcz, Dworcowa 74 tel. 35-52

Płace skrzynkowe
Płace okrągłe
Płace ciętego palenia
Kuchenki węglowe
Rury, kolana
poleca

BURSZTYN

kupuje po najwyższej cenie Państwowa Wytwórnia Wyrobów Burztynowych G. W. D. P. M.

GDAŃSK - WRZESZCZ

ul. Kochanowskiego 41 00723

Samochód ciężarowy (Morris)

samochody OSOBOWE Opel i Skoda

na sprzedaż

Administracja Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Referat Gospodarczy 01229

T. Przybylski

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa 12

telefon 17-47

Skład żelaza - sprzętów kuchennych. 01272

WYDAWNICTWO KSIĘŻY PALOTYNÓW

poleca

- a) Książki do nabożeństwa**
 - Jak kochać Jezusa — Gustowna pięcienna oprawa. Str. 294. Cena 250 zł.
 - TRZYLETNIA JADWINIA W KOSCIELE. — Książeczka z barwnymi obrazkami dla dzieci nie umiejących jeszcze czytać. Nadaje się do szerokiego rozpowszechnienia w przedszkolach i niższych klasach szkoły podstawowej. Str. 45. Cena 60 zł.
 - M. diltewnik dla młodzieży (w druku).
- b) Książki treści religijnej**
 - MADONNA Z FATIMY. — Broszura zawierająca opis objawień i aktualne modlitwy. Str. 32. Cena 20 zł.
 - SAKRAMENT PRZEBACZENIA. — Nadszytwa interesująca i przystępna omówienie warunków dobrej i owocnej spowiedzi. Str. 150. Cena 125 zł.
 - OJCZE NASZ: ks. dr Franciszek Bogdan. Autor zebrał to wszystko, co najpiękniejsze o Modlitwie Pańskiej powieściowy wieki. Na te słowa codziennej modlitwy Ojciec nasz porusza wiele aktualnych zagadnień. Str. 204. Cena 200 zł.
 - ZDROWAS MARYJO: ks. dr Franciszek Bogdan. — Najpiękniejsze teksty wielkich czcicieli Marii, zebrał autor i połączył z głębokim wyjaśnieniem Pozdrowienia Anielskiego. Str. 170. Cena 150 zł.
 - POD KORCEM: ks. Ignacy Podgórski. — Prosty życiorys skromnego kapłana Archidiecezji Krakowskiej ks. Józefa Kosibowicza. Str. 190. Cena 150 zł.
 - ŚWIETOSC W ŻYCIU CODZIENNYM: dr A. M. Nails. — Autor podaje zasadnicze wytyczne nowoczesnej ascezy dla wszystkich stanów. Str. 360. Cena 300 zł.
 - OD ADONISYM MIEŁOWANIU BOGA: ks. J. Miller. — Autor z wielką wnikliwością i znajomością zagadnienia treści ascetyczny system św. Franciszka Salerego, tak zgodny z najnowszymi zdobyciami nauk pedagogicznych. Str. 343. Cena 300 zł.
 - PIERWSZA KOMUNIA ŚW NA WSI: Maria Kaczkowska. — Czytanka religijna na klasę trzecią. Książka zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty jako pomoc do nauki religii dla dzieci wiejskich. Str. 150. Cena 150 zł.
- c) Książki powieściowe**
 - TAJEMNICA SPÓWIEDZI: Józef Spillman. Książka miała już kilka wydań — zawiera bohaterkie dzieje kapłana niewinnie oskarżonego o zbrodnię, a związanego tajemnicą spowiedzi. Str. 256. Cena 250 zł.
 - WSPÓLNY POKÓJ: Iza Kuźmińska. — Trzy artystycznie napisane nowele. Pierwsza z nich premiowana w bieżącym roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Str. 115. Cena 150 zł.
 - NIFUCHWYTNE SKARBY: ks. Stanisław Paszawski — Powieść dla młodzieży. Str. 240. Cena 250 zł.
 - KŁOFOTY FIGLARZA: ks. Stanisław Paszawski — Przemie powieść o przygodach małego urwisa. Cena 200 zł.
 - IRUSIA: ks. Stanisław Paszawski — Powieść dla młodzieży. Str. 205. Cena 250 zł.
 - CZERWONY KAPTUREK — Czerobarna ks. azerka dla dzieci (w druku)
 - STRASZNY WILK. Lektura dla przeszkolonej młodzieży klas szkoły powsz. Str. 24. Ilustr. 20. Cena 150 zł. 01244

Do nabycia: WYDAWNICTWO KSIĘŻY PALOTYNÓW POZNAN, AL. PRZYBYSZEWSKIEGO 30 P. K. O. V-557 oraz we wszystkich księgarniach.



Kremalin
Pasta do obuwia
Bydgoszcz

Pasty do obuwia
w kolorach: czarny, brąz, wiśniowy, ciemno - brązowy oraz biały
zaprawy do podłóg
w kolorach: m. hionowa, farbująca oraz bezbarwna

znane cenione poleca: 01275

FABRYKA TECHNICZNO - CHEMICZNA
"KREMALIN"
Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63 i 22-65

Zakupujemy woski i parafinę wszelkiego rodzaju oraz blachki żelaza.

KALKĘ
taśmę maszynową - papier cyklostylowy oraz wszelkie artykuły biurowe

poleca 01248
A. KOZAK
POZNAŃ
Rataja - ka 36 tel. 98-98

Kit okienny, minilowy
poleca

Sopocka Wytwórnia Kitu
A. NOWACKI i S-ka
SOPOT
Marsz. Stalinia 617
Telefon 516-19 01161

Sztandary
Chorągwie, Paramenta kościelne wykonane fachowo i solidnie (00461)

Prac. haftów artystycznych
Irena Szalowa
POZNAŃ
ul. Starobwa 23, tel. 12-54



Przekonałem się że tylko proszek **Suba** JEST ZAWSZE DOBRY!

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY
B. TARGONSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Tel. 26-00
Naprawiam maszyny do pisania liczniki przerabiam na układ polski. - Kupuję maszyny wszelkich systemów uszkodzone, części także 01274

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
BYDGOSZCZ, Śniadeckich 29, m. 1
W. KICINSKI
mistrz ortopedyczny
Wykonuje: protezy rąk i nóg, gorsety, pasy ortopedyczne, wkładki pod piaskie stopy oraz band. rapturowe.

Polecamy aparaty kinowe, filmowe, fotograficzne, papiery, filmy oraz inne przybory.

Uwaga!
Kupujemy stare płyty pafonowe, nawet polamane na 10m. 1354

JUPITER
BYDGOSZCZ
Starv Rvnek 20, tel. 18-61

Welnę owczą
kupuje - zamienia
"KROSIENKO" Bielsko
Oddział Bydgoszcz
Pomorska 14 m. 4 (01223)

Uwaga!
Koła łowieckie i myśliwi.
Kupuję każdą ilość dziczyzny, piące dobre ceny. W Zarzyci Gdynia
Hale Targowe
Telefon 217-28

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż

K. Kochanowicz i S-ka
Poznań, Pl. Wolności 13 (obok 5 Maja) 00916

Na straży urody i młodości
ALADYN
Kosmetyki najwyższej jakości: Kremy Płynny Preparaty specjalne 01210

Żądać wszędzie

Delegatura P. G. H. w Bydgoszczy poszukuje 01193
wykwalifikowanych ekonomistów - handlowców

Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać w **Sekretariacie Delegatury w Bydgoszczy**, ul. Lipowa nr 1, pokój nr 6, parter

Kursy kierowców samochodowych "STER" Związku Zawodowego Transportowców R. P. Oddział Automobilistów

GDAŃSK - WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 25
Telefon 411-74. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-18-tej



KAPCE najcieplej, wyszczególnienie
KREM BIEL-TENNIS
ul. inż. Guminski
ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 81

Kalisza Wytwórnia Krawatów
Tadeusz Olejnik i S-ka
Kalisz, Pl. 11 Listopada 15
poleca w wielkim wyborze najmodniejsza Wzory od cenach hurtowych. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (01128)

NAUKA
KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI wszystkich systemów, listopłace, podatki, przebieżka, bilanse. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego - Poznań, Wawrzyniaka 33. (00746)

KONKURS
Wydział Powiatowy w Szubinie ogłasza konkurs na stanowisko:
a) pomocnika inspektora samorządu gminnego w IX-ym stopniu służbowym;
b) siły kancelaryjnej w X-ym stopniu służbowym wraz z obowiązującymi dodatkami.

KUPNO
FOTOAPARATY małowrażliwe - powiększalniki - projektor i inne zakupuje / sprzedaje Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (01116)

FACHOWIEC-SPECJALISTA zmielni chętnie posadę. Obecnie na klatce równocześnie stanowisku. Specjalność: przetwórstwo warzywno-owoce (konserwy), kiszunki, aprowizacja, produkcja przemysłowa soków, szczególnie soku kiszonej kapusty dla celów leczniczych. Projektowanie nowoczesnych przetwórn i zmechanizowanych kiszarni przemysłowych. Oferty jedynie z podaniem warunków kierować do I. K. P. Bydgoszcz pod "1271". (01271)

FOTO APARATY-KINA
przybory, papiery, filmy, chemikalia, klisze, MOTORKI KAJAKOWE i KAJAKI poleca - kupuje

SKŁADNICA FOTOGRAFICZNO - SPORTOWA
JAN MATRAS
Bydgoszcz, Aleja 1 Maja 65 4949 Telefon 28-85

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY
N. EDZIELA, 2 LISTOPADA 1947 R.

7.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 7.05 Muzyka poważna. 8.00 Dziennik poranny. 8.30 Muzyka poważna. 8.50 Pogadanka Zw. Rodzin Radiowych. 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 10.00 Audycja regionalna "Zaduski". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wsi Mariackiej. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 Audycja literacka. 13.50 Niedziela na wsi. 14.25 Audycja Biura Studiów. 14.30 "Tani kupiec" zagadka radiowa. 14.40 "Noce gniewu" - suchowisko wg sztuki Salacrou. 15.25 Audycja dla wsi. 15.45 Felieton literacki. 15.55 Koncert orkiestry smyczkowej PR pod dyr. Jerzego Kotczkowskiego z udziałem Janiny Hupertowej. 16.35 Rozpłakata się brzezina - audycja dla dzieci. 16.55 Audycja dla kobiet. 17.00 Handel - fragmenty z oratorium "Mesjasz". 18.15 Aktualności dzwilkowe. 18.35 Apel poległych - montaż literacki. 18.55 Muzyka. 19.05 Nowe książki - felieton H. Michalskiego. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 21.00 U naszych przyjaciół. 21.30 "W dzień zaduszy" audycja w wyk. Celinę Petry - sopran i Władysława Odwieci - organy. 22.00 Koncert solistów: Olga Martusewicz - fortepian, Włodzimierz Kaczmarski - bas i Jerzy Gacek - akomp. 22.50 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

SPRZEDAŻ
KRAWATY, SZALE KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze - najtaniej - Wytwórnia Edward Krystka, Łódź, ul. Piotrkowska 136. - Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (00433)

Od kandydata do a) wymagana jest znajomość ustawodawstwa o ustroju samorządu gminnego w województwach zachodnich, prawa budżetowego i przepisów kasowo-rachunkowych; od kandydatki do b) - zdolność samodzielnego redagowania korespondencji według wskazówek ustnych i biegłe pisanie na maszynie.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw szkolnych oraz z poprzedniej pracy należy składać do "Wydziału Powiatowego w Szubinie pod Bydgoszczą" w ciągu 14 dni od daty niniejszego n-ru gazety.

Praca do objęcia od zaraz. Szubin, dnia 27 października 1947 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (Mgr pr. Tadeusz Jarociński) Starosta Powiatowy. (01231)

WOLNE POSADY
STOLARZY meblowych i budowlanych, wykwalifikowanych przyjmie stolarnia mechaniczna Majewski, Szczecin, ul. Bogusława 35. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie. (01143)

ROZNE
ODMĘADZA i upiększa WITAMINOWY krem - CAPRI
Do nabycia we wszystkich drogeriach. (00562)

DLA MEGO syna 34-letniego, przystojnego bruneta, dobrego rzeźmiśnika, niezłe sytuowanego, - poszukuję córki plekarskiej z własną plekarnią. Cel matrymonialny. Poważne oferty do IKP Bydgoszcz pod "Mistrz plekarski". (01181)

PONIEDZIAŁEK, 3 LISTOPADA 1947 R.
6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Kwadrans prozy "Starosta warszawski" - powieść I. Krzeszewskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół - gazeta radiowa. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty - pogadanka dr. Adama Fwólcwica o książce prof. Czarnowskiego pt. "Kultura". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wsi Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Koncert orkiestry PR pod dyr. Mieczysława Głzelskiego. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli - etwarde kursów, przemówienie kuratora Okr. Szkolnego, dr. Cz. Skopowskiego z Torunia. 15.10 Sonata skrzypcowa F-dur Edwarda Griega. Wykonawcy: Wacław Splewiński - skrzypce, Edmund Reizer - fortepian, audycja z Bydgoszczy. 15.30 "Od Watteau do Picassa" - pogadanka dr. Jędrzejki Fuciaty-Pawłowskiej. 16.00 Wiadomości południowe. 16.20 Muzyka. 16.35 Audycja dla dzieci "Rewolucja Październikowa". 16.45 "W walce o zdrowie" - pogadanka dr. Józefa Topki. 16.50 Rezerwa. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert orkiestry PR pod dyr. Stefana Rachonia. 18.00 "Czasy babcine" - wykład dr. Stanisława Krajewskiego. 19.00 Audycja dla świata pracy. 19.10 Audycja dla wsi. 19.30 Sonata Schuberta, op. 120 w wyk. Newton Wooda. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.50 Pogadanka sportowa. 21.00 Ludomir Różycki - Kwintet fortepianowy op. 35. 21.45 Audycja Biura Studiów. 22.00 Audycja popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka na "dobranoc". 23.55 Wiadomości z statnej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

HOTEL, restauracja z dancingiem, pierwszorzędnym i dobrze prosperującą w większym mieście na Ziemiach Odzyskanych, z powodu choroby sprzedam mój 50 procentowy udział. Zgłoszenia agentura IKP Słupsk, Deotymy 8. (01169)

MEBLE - pokoje sypialne, wykwintne, tanie poleca Stolarnia meblowa, Bydgoszcz, Toruńska 86. (1342)

POTRZEBNA od zaraz młoda instruktorka kół gospodyń wiejskich. Wymagana szkoła gospodarcza i sztuka dobrego gotowania. Warunki dobre. Zgłoszenia Kościelna, Dworcowa 9 pod "Instruktorka". (1335)

POSIAJĄCEGO gotówkę ponad sto przyjmie do współpracy przedsiębiorstwa prywatnego. Oferty IKP Bydgoszcz "Uproszczone księgowość". (01267)

HURTOWNIA WŁOKNIENICZA "MODNE TKANINY"
ŁÓDŹ, Piotrkowska 91
Tel. 220-48
Poleca w dużym wyborze **Welny:**
Damskie Peisowe Płaszczowe Karty ubraniowe i sukniowe 0%
Jedwabie:
Bluzkowe Surowe Białe 01250
Druki
Adamaszek koldr. Gorsotowe Podszewki Szale Apaszki Skarpety Białe zamska

SZTANDARY paramenta kościelne WYKONUJE najstarsza fachowa firma **K. KĘDZIERSKA** POZNAŃ, ul. Ogrodowa 11. Telefon 98-63 (dawnie) Zgoda 20 (00919)

Rok. zał. 1914. Nagr. na PWK



KOMPLETY ozdób chotnikowych "Popularny" z 750, "Ludowy" 1200 zł. Wysyła za zaliczeniem. Cenniki na żądanie "Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (01036)

DOMY, wille, gospodarstwa korzystnie sprzedaje - wydzierżawi. Nowe zlecenia sprzedaje przyjmuję "Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 51 II wejście, telef. 33-16. (1363)

HURTOWNIA galanterii i towarów krótkich poleca pożyczony damskie i dziecięce, skarpety, szale, bieliznę ciepłą i jedwabną oraz inne artykuły. Bydgoszcz, Śniadeckich 4 I ptr. (1345)

DOMY, gospodarstwa, place budowlane, interesu handlowe, sprzedaż, nowe zlecenia, sprzedaż, przyjmuje Małek, Bydgoszcz 1 Maja 46. (1235)

KRAWAT tylko **Rokoko** GWARANCJA KROJU I WYKONANIA
SPRZEDAŻ HURTOWA: ROKOKO, POZNAŃ, OGRODOWA 4 - TELEFON 23-23

SPRZEDAM pianino krzyżowe, bufety sklepowe ciemny, biały, szafę biblioteczną, sypanię jak nowa, różne używane meble, kożuch jak nowy dla gospodarza lub wartownika. - Bydgoszcz, Żobzowy Rynek 12, sklep używanych mebli. (01273)

POSZUKIWANIA
Zdzisława poszukuje żona i córka gorąco prosząc o wiadomość, Łódź, Piotrkowska 109 m. 36. (01199)

POSIAJĄCEGO gotówkę ponad sto przyjmie do współpracy przedsiębiorstwa prywatnego. Oferty IKP Bydgoszcz "Uproszczone księgowość". (01267)

POSZUKUJEMY siły biurowej z ładnym charakterem pisma, biegłej w rachunkach. Oferty: IKP Bydgoszcz - pod "Hurtownia". (1344)

WYDZIERZAWIĘ obiekt garaż, stajnię, magazyn, podwórze - centrum miasta. Oferty IKP Bydgoszcz "1330". (1330)

PANIE robiące na drutach mogą się zgłosić. Bydgoszcz, Mazowiecka 31/33. (1360)

POSIAJĄCEGO gotówkę ponad sto przyjmie do współpracy przedsiębiorstwa prywatnego. Oferty IKP Bydgoszcz "Uproszczone księgowość". (01267)

HAFCIARKA potrzebna do haftów dystyngli do umundurowania. Sopoty Rokossowskiego 3. Wytwórnia czapek. (01254)

PANIE, które odpowiadziały na anons "2345" proszę o ponowne nadanie swych adresów na Szczecin - Poczta-restante "2345". (01261)

PRACY POSZUKUJĄ
RUTYNOWANA nauczycielka, posiadająca doskonale języki francuski i rosyjski, udziela lekcji, korepetycji i konwersacji. Zduny 13-1 - godz. 17-18. (1284)

LEGITYMACJA Nr B-7 Poczta-restante Łódź 1, proszę podać list na pocztę, podać swój adres i odpisać mi na Poczta-restante Kraków, Hrużik Józef (01151)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). - Telefon 24-29.
Za niedostarczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY "ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNIE WYDANIA "IKP"
WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA "ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 - TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opt. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. w tekście 50 zł. za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20-50 zł. Tabela-czytne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.